Nr. 204. Piątek, 6 Września 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skarbu zamianował adjunkta, Kazimierza Moyseowicza, sekretarzem w VIII. klasie rangi w etacie fabryk tytoniu i urzędów zakupna tytoniu.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował: Pawła Banacha, zastępcę nauczyciela w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu, nauczycielem szkoły ćwiczeń w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Sokalu; Władysława Kmiecia, zastępcę nauczyciela w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Stanisławowie, nauczycielem szkoły ćwiczeń w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Samborze; Mieczysława Szefla, zastępcę nauczyciela w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie, nauczycielem szkoły ćwiczeń w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Krośnie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami, praktykantów sądowych: Józefa Wagę, Tadeusza Pochmarskiego, Michała Jaca, Oskara Tadeusza 2-ga im. Stuhra i Gustawa Starschedla.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanego urządzenia służyć mającego do doprowadzenia wody z Dniestru do studni dla stacyi wodnej w Zaleszczykach odbędzie się dnia 28 września 1907 i rozpocznie o godzinie 10 rano na stacyi w Zaleszczykach.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Zaleszczykach starych, począwszy od dnia 8 września 1907 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Zaleszczykach lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 września 1907 l. 108.660 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 24 sierpnia 1907 l. 32.263/4629, w sprawie wprowadzania zwierząt i mięsa z Bośnii i Hercegowiny, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 września.

Pogłoski o rekonstrukcyi gabinetu.

Fremdenblatt podaje w ostatnim numerze informacyę, którą co do rzekomo projektowanego przekształcenia gabinetu otrzymała *D. Volks Ztg.*

Należy wskazać na to, opiewa głos przytoczony, że stronnictwo chrześciańsko-socyalne jest najsilniejszą partyą Izby posłów, obecnie zaś nie cięży na niem żadna odpowiedzialność. Tego pozazdrościć tylko można stronnictwu politycznemu, dzięki bowiem takiemu stanowi rzeczy, ma ono zupełną swobodę ruchu we wszelkich kierunkach i nierównie swobodniej od innych może uprawiać propagandę swych haseł. Jakoż ze swobody swej korzysta stronnictwo chrześciańsko-socyalne w jak najobfitszej mierze; nic nie przeszkadza mu wytykać innym stronnictwom ich dążności do objęcia rządu i czynić je odpowiedzialnemi za niedostatki i wadliwości dzisiejszego stanu rzeczy.

Niemieckie stronnictwa nie mają dziś żadnego powodu przeszkadzać partyi chrześciańsko-socyalnej w ewentualnych zabiegach jej o uczestnictwo w Rządzie, — a to już z przyczyny, by zerwać nakoniec z pozorem, że stronnictwo nie zastąpione w Rządzie, a jednak wywierające wpływ nielegalny, nie odpowiada za to, co się dzieje. Chrześciańsko-socyalni nie potrzebują dopiero — jak brzmi ich oświadczenie — starać się o skuteczny wpływ na Rząd, gdyż dwaj członkowie gabinetu br. Becka są do nich bardzo zbliżeni. Co do innych stronnictw, to nic im z tego, że partya chrześciańsko-socyalna istotnie wpływ na Rząd wywiera; ich życzeniem jest raczej, by partya ta przez jawny udział w Rządzie wzięła na siebie brzemię odpowiedzialności. Skoro to nastąpi, będą musieli chrześciańsko-socyalni zmienić również taktykę swej propagandy, zupełnie bowiem inaczej będzie się ją traktowało w opinii publicznej z chwilą, gdy wspomniane stronnictwo reprezentowane będzie w gabinecie.

Także agraryusze mają wszelkie prawo domagać się, by uczestniczyli w Rządzie. W obozie niemiecko-liberalnym posiadają oni najznaczniejszą liczbę mandatów i nie napotkają z pewnością na opór, jeśli zażądają jednego portfelu. Stanowisko dr. Marcheta jest zachwiane. Wstąpił on do Rządu jako członek niemieckiej partyi postępowej; od tego czasu jednakże osłabła ona znacznie tak, iż żadną miarą domagać się nie może, by jej przyznano portfel. Przytem nie ukonstytuowało się dotąd to stronnictwo i dr. Marchet nie zdołał podczas ostatnich wyborów do Rady państwa uzyskać mandatu. Także z pośród reprezentantów prawicy ustąpi prawdopodobnie jeden Minister: dr. Forszt. W obozie czeskim ma on niewielu tylko zwolenników; młodoczesi za słabi są, by utrzymać dwa portfele. Ponadto czescy agraryusze kilkakrotnie już występowali z żądaniem, by im oddano jeden portfel i zbliża się czas, gdy żądaniu ich będzie można uczynić zadość. Przekształcenie gabinetu w tym duchu jest bardzo prawdopodobne i dokona się zapewne przed dojściem ugody do skutku, gdyż przy omawianiu i załatwieniu tej sprawy nie powinno żadne wielkie stronnictwo usuwać się od współdziałania, a tem mniej od odpowiedzialności. Ta właśnie sprawa wymaga rekonstrukcyi gabinetu.

Wreszcie co do niemieckiego Ministra-rodaka, zaznaczyć należy, iż JE. Prade gotów jest w każdej chwili odstąpić swe miejsce komuś z niemieckich agraryuszy, jeżeliby to dla pomyślnej rekonstrukcyi gabinetu miało być pożądane.

Natomiast w żadnym nie pozostaje związku projekt rekonstrukcyi z mianowaniami sędziowskiemi w Czechach. Przyszłe nominacye mają zapewniony tok normalny. Pisemne propozycye już wniesiono. Dadzą one podstawę badaniom, jakoteż ustnym rokowaniom, które rozpoczną się prawdopodobnie dnia 10 b. m. Rzecz jasna, że niemiecki Minister rodak musi bronić zasady, iż ludność niemiecka ma wszelkie prawo do żądania, by w okolicach wyłącznie przez nią zamieszkałych wykonywali władzę tylko niemieccy urzędnicy.

---

19)

WYNALAZCA.

POWIEŚĆ.

KAZIMIERZ ROJAN.

IX.

(Ciąg dalszy).

Obie starsze panie, założyły pracowite ręce i słuchają. One słuchają w dzień wigilijny, zamiast spieszyć do kuchni, gdzie na stołach tyle migdałów, rodzynków, maku, cykaty, wanilii i tyle innych niecodziennych specyałów.

Słuchają: jasna radość bije im z oczu, a przecież nad tą radością zawisa dziwny znak pytania.

Pytanie to stawia bezwiednie matczyne serce, nie zdające sobie sprawy z przeobrażeń, jakim ulega dziecko w odmiennych warunkach życia. Z jednej strony inny świat, inne wrażenia, inne uczucia i krąg myśli inny — z drugiej niekrytyczny konserwatyzm.

Zwłaszcza matka Stefana nie może napatrzyć się swemu jedynakowi: Taki on piękny, taki poważny... tak głęboko uczony! Stefan, jej rodzony syn Stefan, a przecież nie jest on już tym samym chłopczyną, co głowinę czarniutką do jej piersi tulił.

— Ej, matuchno kochana — tożeś mi pobielała!

— Zima, synu, na dworze i wszystko pobielało — odpowiada matka żartobliwie.

A taka ją radość rozkoszna porywa, że wstaje z krzesła, ujmuje głowę syna w obie dłonie i całuje go długo a gorąco w czoło. Patrzy mu w oczy, czyta w nich niby w zagadkowej księdze, uśmiecha się i znów go całuje. A przecież... to już nie ta sama czarna głowina, co się do jej tuliła piersi, i nie głowina to butnego a śmiałego wyrostka, co zdawał się pragnąć jeno walki a boju.

Trzy lata mijają od chwili, w której widziała go po raz ostatni. Jakże się odmienił. Odmienił się... ale czy tylko na twarzy? Ilekroć nocami, nie mogąc usnąć, marzyła o nim, widziała go w różnych życia chwilach i w różnej odmianie, ale takiego, jak dziś, nie widziała go przecie.

Po kawie zapytuje pani Sabińska: co teraz dzieci myślą robić i sama odpowiada w ich imieniu, że najlepiejby było, aby dzieci poszły przespać się po bezsennej nocy. Stara nawyczka dobrej gospodyni, na którą czekają w kuchni migdały, rodzynki, szafran i cykata, podsuwa jej myśl wyprawienia dzieci na spoczynek, aby nie przeszkadzały w tak ważnej robocie.

Marynka jednak protestuje jaknajenergiczniej.

Ona miałaby spać, zamiast pomagać mamie? Nie, na to się nigdy nie zgodzi. Spać powinien pójść on, Stefan, mężczyzna i wielki uczony, którego do obierania migdałów zaprządz nie podobna, ale słuchaczka pierwszego roku chemii szczęśliwa będzie, gdy raz obaczy doraźny pożytek z tego, co naważy i ugotuje?

Stefan przyznaje, że słuchaczka filozofii ma słuszność: do obierania migdałów nie posiadał on przyrodzonej cierpliwości, a w nocy prawie oka nie zmrużył, pożegnawszy więc panie, wyszedł na podwórze, przelazł przez schodek w parkanie, oddzielającym dworek pani Sabińskiej od domostwa matki i poszedł do dawnego swego pokoiku spać.

— Ciepły pokój i miękka pościel — tego mu właśnie było potrzeba. Nie minęło pięć minut, a już spał snem twardym, kamiennym.

Kiedy się obudził na odgłos jakiegoś energicznego pukania w szybę, słonko chyliło się już ku zachodowi.

— Panie docencie! — wołał z za okna znany mu głos — a możebyś pan już raz się obudził. Spałeś co najmniej ośm godzin! Słońce zachodzi. Do wieczerzy nakrywają, kutia gotowa.

— Co? co? Kutia gotowa?!... zaraz koleżanko, zaraz — woła wynalazca. Wdziewa prędko surdut, futerko i wychodzi na podwórze.

Przed oknem stoi Marynka, w lekkiej sukience na ostrym mrozie i bawi się z Brysiem.

Podwórzowiec skoczył łapami na piersi pani — dostał po paszczęce; mało mu tego, skacze drugi raz i zatoczył się w śnieg: oboje uradowani. Dziewczyna z tego, że tak gracko odparła atak i śmignęła Brysiem w śnieg, a Bryś z tego, że jest jakaś poczciwa dusza na świecie, której się chce igrać z pospolitym Brysiem i ciskać nim w śnieg raz po raz.

— Pójdziesz!... A ty Brychu uparty! — woła dziewczę odtrącając psa jeszcze raz i wstrząsając główką jak ptaszek pijący wodę. Rozkoszna jest z tym ruchem iście dziecięcym i z tą ochotą do figlów i igraszek. Taką była dawniej, gdy jeszcze o wyższych studyach nie marzyła.

— Zmarzniesz, przeziębisz się!

— Ja?... ho, ho!

Przeskoczyła przez przełaz w parkanie i popędziła do kuchni... Ej, koleżanko!

W jadalni już brząkano talerzami.

Pani Sabińska stanęła przed stołem i policzyła palcem nakrycia: dwoje dzieci, dwoje Biliczów, Tyftykiewicz, Chmurski, to sześć, i my: to znaczy się, razem ośm.

Jakżeby wyglądała wilia w czwórkę? Byłoby smutno, więc uradziły obie z Grozową, aby w tym roku zaprosić Biliczów, którzy zwykle u siebie urządzali wilię, a zarazem przytulić dwu kawalerów, kasyera skarbu boruckiego Tyftykiewicza i praktykanta gospodarskiego Chmurskiego.

Jeszcze gospodyni nie ukończyła przeglądu zastawy na stole, gdy na podwórzu ozwały się grzechotki przy końskich chomontach i trzaskanie z bicza. Biliczowie wysiadali z jednych sanek a z drugich kasyer i Chmurski. Obaj młodzi, żwawi i przystojni ludzie, przyjaciele od serca, zaznaczali braterskie swe uczucia nietylko jednakim sposobem myślenia, ale i krawatkami jednego koloru i kroju, dewizkami od zegarków, jednakowego wyrobu i lakierkami z jednej pracowni.

Lakierki musiały być u pani Sabińskiej na wilii, bo jakżeby bez nich wyglądała zasobność młodych ludzi, którzy jakby dla zaznaczenia jeszcze jednej wspólności zakochali się obaj równocześnie zeszłego roku w Marynce. Lecz kiedy raz, po czułej spowiedzi, rozważyli na chłodno, że w sercu jednej młodej dziewczyny zapewne nie będzie dość miejsca dla dwu konkurentów, więc Chmurski, chłopak mniej sentymentalny i łatwiej godzący się z losem, rzekł:

— Bierz ją sobie Franek i bądź szczęśliwy.

— Przyjacielu! — wybuchnął kasyer, płacząc ze wzruszenia. — Tego ci nigdy w życiu nie zapomnę! Robisz dla mnie więcej, aniżelibym ja dla ciebie zrobił, bo ta dziewczyna tak mię otumaniła, że po za nią świata nie widzę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z pod berła rossyjskiego.

(Niepomyślny budżet. — Nowe przepisy dla klasztorów rzymsko-katolickich. — *Słowo* petersburskie o Polakach. — Związek demokratyczny. — Krwawa statystyka).

Z rozporządzenia Rady ministrów projekt budżetu na rok przyszły ma być ukończony do dnia 1 (14) listopada.

Minister skarbu wniósł do Rady obszerny memoryał o obecnym stanie finansów państwowych. Wywody ministra brzmią pesymistycznie, gdyż potrzeby państwowe stale wzrastają, skutki zaś wojny, zamieszek wewnętrznych i nieurodzaju postawiły skarb państwa w położeniu nader trudnem. Braknie środków na przeprowadzenie reformy agrarnej, zwiększenie liczby szkół i t. p. Tymczasem długi państwowe urosły tak dalece, że niepodobna myśleć o zawarciu nowej pożyczki na rynkach zagranicznych. W konkluzyi minister zaznacza, że nie pozostaje nic innego nad zadowolenie się obecnymi dochodami, gdyż nowe podwyższenie podatków, gdyby nawet mogło być ustanowione, przysporzy dochodów tylko w dalszej przyszłości.

*

Departament obcych wyznań ułożył nowe przepisy dla klasztorów rzymsko-katolickich, mające między innemi na celu usunięcie obecnie obowiązujących utrudnień, tamujących rozwój życia klasztornego. Przepisy te w głównych zarysach obejmują co następuje: W państwie rossyjskiem istnieć może 22 klasztorów, otrzymujących wyposażenie od rządu, podział zaś klasztorów na etatowe i nieetatowe zostaje zniesiony. — Otwieranie nowych klasztorów dozwolone być może na przedstawienie duchownych władz dyecezyalnych, za pozwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych i z warunkiem, że klasztory te utrzymywane będą z funduszów prywatnych. Zamykanie klasztorów przez władzę cywilną, w razie uznania za konieczne zastosowania tego środka „dla ważnych względów państwowych“ — nastąpić może nie inaczej, jak za decyzyą Rady ministrów. Zjazdy duchowieństwa do klasztorów na rekolekcye, lub w innych celach, mogą być urządzane za poprzedniem pozwoleniem gubernatorów.

*

Słowo petersburskie zajmuje się żywo sprawą polską. „Polacy — pisze — powinni pamiętać, że obecnie coraz więcej będą mieli do czynienia nie z rządem petersburskim, na który byłoby niesprawiedliwem przenosić grzechy poprzedniej władzy, a z narodem, który nigdy nie był fanatycznym i nietolerancyjnym“...

I — dodaje *Kraj* złośliwie, lecz słusznie — nie wydał ani Katkowa, ani Karamzina, ani Murawiewa, ani Pobiedonoscewa i t. d., którzy widocznie urodzili się nie w Rossyi, a na jakiejś innej planecie...

Bądź co bądź, organ petersburski o tyle kieruje się poczuciem sprawiedliwości, że śmiało żąda zmiany taktyki wobec narodowości polskiej. Oto, co między innemi mówi organ p. Fiodorowa:

„Ton, w jakim są utrzymywane wybryki wobec Polaków *Warsz. Dniewnika*, organu generał-gubernatora, nie mogą być cierpiane w prasie urzędowej, zarówno jak represye na prawo i na lewo, które spadają często na tych, którzy służą właśnie idei porozumienia pomiędzy Polakami a Rossyanami. Nie dawajcie powodów do oburzania się, jeżeli nie chcecie podsycać w narodzie tendencyj separatystycznych“.

*

Na Rusi powstał „Związek demokratyczny“, który powziął sobie za cel pracę nad kulturalnem podniesieniem i społeczno-ekonomicznym dobrobytem wszystkich obywateli Białej Rusi bez różnicy narodowości, klas i wyznań. Wobec sprawy polskiej „Związek“ oświadcza się za autonomią Królestwa Polskiego, oraz zupełnem równouprawnieniem polskiej narodowości w kraju. Będąc zwolennikiem powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego głosowania, „Związek“ żąda wprowadzenia w najbliższej przyszłości samorządu lokalnego, jak w gminie, tak w powiecie i w gubernii; prawa mniejszości narodowych muszą być zagwarantowane. W sprawie rolnej „Związek“ uznaje nietykalność gospodarstw kulturalnych, jakoteż uprawianych przez właściciela przy pomocy własnego inwentarza: wszystkie zaś inne ziemie mogą być wykupione, o ile będą wymagały tego potrzeby ogólno-krajowe. W sprawie oświaty „Związek“ uznając potrzebę szerzenia oświaty w językach rodzinnych, w szczególności rozpowszechnia oświatę w języku polskim wśród ludności polskiej, oraz popiera gorliwie organizacyę oświaty w języku ludności miejscowej białoruskiej, lub małoruskiej.

*

Zarząd Pogotowia ratunkowego w Łodzi opracował listę ofiar ruchu rewolucyjnego w tem mieście za dwa lata ubiegłe: 1905 i 1906 r. Naturalnie, na liście tej znalazły się tylko te ofiary, którym Pogotowie udzieliło pomocy; o innych, rzecz prosta, nie może być mowy.

Według listy, w roku 1905 Pogotowie opatrzyło 258 osób z ranami postrzałowemi. W liczbie tej 294 osób raniono z karabinów, a pozostałych 64 z rewolwerów, czyli z karabinów raniono pięć razy więcej, niż z rewolwerów. Najkrwawszym miesiącem w Łodzi w r. 1905 był czerwiec. W przeciągu niego raniono lub zabito 224 osób.

Z przedstawicieli policyi i wojska zabito i raniono 15 osób; inne ofiary od kul rewolwerowych — to robotnicy, posądzeni o zdradę interesów partyjnych.

W końcu r. 1905 rozpoczęły się również walki na tle partyjnem. Dopiero jednak w r. 1906 przybrały one wprost potworne rozmiary. Dowodem tego są suche, lecz wymowne cyfry, o ile bowiem w poprzednim roku olbrzymia większość padła od kul karabinowych, w r. 1906 stosunek ofiar zupełnie się odwrócił. W tym roku raniono z rewolwerów 326 osób, z karabinów zaś tylko 68, a więc prawie piątą część. Z policyi i wojska raniono i zabito 41 osób, czyli ofiarą walk bratobójczych, samosądów partyjnych, oraz napadów bandyckich padło 285 osób.

W r. 1906 liczba wypadków zwiększała się co miesiąc: w styczniu roku tegoż zabito i raniono 44 osób, w grudniu zaś 70.

Według wyznań, ofiarą ruchu rewolucyjnego w Łodzi w r. 1906 padło 254 katolików, 40 prawosławnych, 44 ewangelików, 37 Żydów, 1 mahometanin i 18 niewiadomego wyznania. W liczbie zabitych i rannych było 358 mężczyzn i 36 kobiet.

Osobliwe wyniki daje zestawienie liczby ofiar w Łodzi z Warszawą i Odessą za wspomniane dwa lata.

Dowiadujemy się ztamtąd, że w r. 1905 największa miesięczna liczba ofiar, które ucierpiały od postrzałów, przypada na Łódź (dni czerwcowe — 224 ofiar), następnie na Odessę (pogrom żydowski w październiku — 175 ofiar), w Warszawie najwięcej takich osób (65) opatrywało Pogotowie w listopadzie. Oprócz tego, w ciągu całego r. 1905 najwięcej osób postrzelonych opatrywało łódzkie Pogotowie ratunkowe.

W r. 1906 największa liczba miesięczna osób postrzelonych przypada wprawdzie na Warszawę (sierpień 113), która również wykazuje największą liczbę całoroczną takich osób (591), niemniej wszakże Łódź, w porównaniu z Warszawą, w stosunku zaludnienia „poszczycić“ się może większą liczbą osób postrzelonych (394); w porównaniu zaś z Odessą (120) liczba ta jest większa bezwzględnie.

Dalej charakterystyczny szczegół: w Odessie w r. 1906 liczba osób postrzelonych w porównaniu z rokiem poprzednim znacznie się zmniejszyła; również w Warszawie z każdym miesiącem ku końcowi roku wypadków było coraz mniej; w Łodzi przeciwnie, liczba poranień wzrastała w przeciągu trzech ostatnich miesięcy i okazała się największą w grudniu (70).

Tylko pod względem liczby wybuchów bomb Łódź pozostaje w tyle za Warszawą i Odessą.

Mord polityczny w Persyi.

Wielki wezyr perski Ali Asgar Khan został zamordowany w Teheranie. Morderca zbliżył się doń na schodach parlamentu, z którego wielki wezyr wychodził, i celnym strzałem z rewolweru pozbawił go życia.

W jednej chwili powstało na ulicy zbiegowisko. Kilku wojskowych ujęło jednego ze sprawców, ten zaś, który zastrzelił wezyra, wymierzył sobie karę sam, popełniając na miejscu zbrodni samobójstwo.

Stwierdzono już identyczność jego osoby z niejakim Abbasem Ali, pośrednikiem pieniężnym, przybyłym niedawno z Baku. Z listów, znalezionych przy obu sprawcach, przekonać się było można, że działali oni na rozkaz komitetu perskiego, mającego swą siedzibę w Baku.

Daily Mail dowiaduje się z Teheranu, że w sprzysiężeniu na osobę wielkiego wezyra uczestniczyło wiele osobistości, należących prawdopodobnie do stronnictwa radykalnego Persyi. Jest to objaw tem smutniejszy, że kraj ten przechodzi obecnie niebezpieczne przesilenie. Nowy porządek rzeczy łamie się ze starym, a ludność posiada za mało wyrobienia politycznego, aby własnemi siłami wydobyć Persyę z grożącego jej niebezpieczeństwa.

Anarchia wewnętrzna, której objawem jest zamordowanie wielkiego wezyra, podkopie jeszcze bardziej stanowisko tego kraju, osłabi powagę rządu wobec zagranicy, wyniszczy Persyę zarówno moralnie, jak i materyalnie. Należy bowiem pamiętać o tem, że od szeregu lat ścierają się tam stronnictwa, walczą przeciwne sobie wpływy, podsycane umiejętnie przez zagranicę, tamując stale wielkie dzieło reformy państwa, rozpoczęte przez zmarłego szacha.

Dzieło to prowadzi dalej jego następca, znajdując właśnie w zamordowanym wielkim wezyrze jednego z najtęższych pracowników.

Ali Asgar Khan nie odebrał wprawdzie europejskiego wykształcenia, był jednak zapalonym wielbicielem kultury i cywilizacyi. Większą część życia spędził na dalekich podróżach, poznał Francyę, Anglię, bawił często w Wiedniu, nie obce były mu także Chiny, Indye i Japonia.

Poprzedni władca Persyi odsunął go od udziału w życiu politycznem Persyi, dzisiejszy szach powołał go dopiero do swego boku, powierzając mu utworzenie pierwszego gabinetu. Ali Asgar Khan podjął się tego zadania i rozpoczął działalność swoją z całą świadomością związanych z nią trudności. Głośno i jawnie obstawał przy rządzie parlamentarnym, nie usuwał się od pracy nad zreformowaniem stosunków wewnętrznych Persyi, wiedział jednak, że nagłe przewroty państwowe, reformy wprowadzane z dnia na dzień, bez poprzedniego przygotowania, szkodzą raczej aniżeli uzdrawiają... I dlatego też namiętne hasła partyi radykalno-liberalnej, zmierzające do ogólnego i nagłego przewrotu całego systemu państwowego Persyi i jej urządzeń wewnętrznych, miały w nim rozumnego przeciwnika.

Odzywają się głosy, przypisujące zgon wielkiego wezyra temu właśnie stronnictwu. Gdyby więc sprawdziły się te wieści, to radykalni liberałowie Persyi wzięliby na swe barki winę nie do darowania i odpowiedzialność za wszystkie następstwa bezmyślnie zastosowanego terroryzmu. A następstw tych lekceważyć nie można. Persya zależną jest bowiem finansowo od rynków pieniężnych Europy, które zamkną się przed nią bezpo-

---

16)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MATKA.

(Z francuskiego).

VIII.

(Ciąg dalszy).

Opór Angeliki został zwyciężony, ale przez cały czas śniadania, oczy jej przenosiły się z pani Spadaro na Maffea, jakby w oczekiwaniu słów, które się nie odzywały, rzekła więc nareszcie powstając od stołu:

— O drugiej wychodzimy, nieprawdaż?

— Tak, o drugiej.

— Gdzież panie idą? — spytał Maffeo.

— Robić sprawunki — odrzekła szybko Caterina.

Obie panie długo były nieobecne. Zaledwie wróciły, Angelika pobiegła zamknąć się w swoim pokoju, po którym zaczęła chodzić wzburzona. I głośno ciągle powtarzała:

— Za późno! za późno!

Ogromny żal brzmiał w jej głosie. Potem, zatrzymywała się w swojej przechadzce i znowu szeptała:

— Czy to ty, w twojej osobie, Angeliko? Powinnabyś oszaleć z zazdrości! Obiecują ci sławę a ty nie jesteś szczęśliwa, serce twoje drży, wahasz się....

Głośno powtarzała sobie słowa Bachkoffa, usiłując podniecać się na zimno, odtworzyć w sobie dawną Angelikę, upojoną sztuką i sławą, nakazać milczenie nikczemnej słabości, widzieć się tryumfującą, szczęśliwą, samodzielną.... Udało się jej to na chwilę, twarz jej rozpromieniała i wyrzuciła z piersi kilka tonów, jakgdyby sama siebie przekonać chciała o wspaniałym talencie, który posiadała. Ale spiew zmienił się w łkanie.

W sąsiednim pokoju pani Spadaro chodziła także tam i napowrót, ale krokiem żywym, wesołym, krokiem odniesionego zwycięztwa.

Doznawała bardzo miłego wrażenia, że odegrała rolę Opatrzności wobec wszystkich, ponieważ jej starania ratowały jednocześnie Angelikę, Maffea i Laurę.

Nadto praktyczna, aby myśleć jedynie o rezultatach na przyszłość, zastanawiała się także nad sposobami, aby dojść do nich. Bachkoff był zupełnie szczery i stanowczy: „Studya są niewystarczające, trzeba conajmniej dwóch lat nauki w konserwatoryum w Paryżu lub Medyolanie“. Otóż o Medyolanie mowy być nie mogło. Pozostawał Paryż, ale owe dwa lata konserwatoryum w Paryżu, przedstawiało dla cudzoziemki ogromny wydatek, a Angelika Svernigo tylko długi odziedziczyła po ojcu! Nie ma się czego spodziewać od Laury lub Maffea; nie mówiąc o ich uprzedzeniach, majątkowe ich położenie nie dopuszczało żadnych ofiar tego rodzaju. Co do wspaniałomyślności rodziny Danvicino, pani Spadaro bardzo w nią wątpiła. Ona sama nie mogła już dysponować własnymi dochodami....

Ale dać upaść tak zbawiennemu projektowi z powody marnej kwestyi finansowej, wydało się Caterinie zbyt błahem. Ach! gdyby żył jej przyjaciel, jakby on jej doradził, dopomógł! Nagle, wspomnienie pewne myśl jej zmąciło, wspomnienie nieprzyjemne, które odepchnęła od siebie; ale wracało ono nieustannie, coraz wyraźniejsze, bardziej uparte. Dnia pewnego, gdy wyrażała przed nim żal, iż nie posiada dość pieniędzy na wykonanie pewnego użytecznego dzieła, przyjaciel zapytał: „Czy życzenie twoje jest szczere? — Tak, bardzo szczere, odrzekła, zadziwiona tem pytaniem. — A więc w takim razie sprzedaj swoje perły!“. I sprzedała je, to znaczy, że w ostatniej chwili, gdy sądziła, że doszła do porozumienia ze złotnikiem, potrzebne pieniądze zostały jej bezimiennie przysłane i perły zostały przy niej.

Zdawało się jej, że to samo pytanie znowu było jej zadane: „Czy jesteś szczerą w twojem życzeniu?“ I tę samą odpowiedź dawała. A tym razem pragnienie było jeszcze gorętsze; chodziło tu nie o materyalną nędzę, ale o dramat moralny, który mógł zniszczyć całą przyszłość jednej duszy, kilku dusz... Caterina zacisnęła ręce kurczowo Lubiła swoje perły; młodość jej miniona z niemi się wiązała. Cały szereg powodów prawie niezbitych, przychodził jej na myśl w obronie cennego przedmiotu, będącego w jej posiadaniu. Wtedy głos niewidzialnego przyjaciela stawał się smutnie ironiczny: „Bardzo słodko odgrywać rolę Opatrzności, ale dobre uczynki są zbytkiem, za które trzeba zapłacić. — Nie zawsze się musi płacić, broniła się Caterina. — Kto się targuje ze swoją ofiarą, nie wierzy w jej skuteczność; jeżeli jesteś szczerą, przyznaj się, że nie masz przekonania.“

Pani Spadaro nie poddała się z takim samym pospiechem, co dawniej. Brakowało jej widzialnej obecności tego, który taką moc nad nią wywierał; próbowała się oprzeć, ale sumienie spokoju jej nie dawało. Z gniewnym odruchem przeciw temu natrętowi, otworzyła sekretarzyk, w którym chowała swoje klejnoty. Wyjęła nowe safianowe pudełko, pocisnęła sprężynę i trzy rzędy pereł rodzimych Massarosów zabłysły przed jej oczami. Perły nie były bardzo duże, ale równe i cudownej wody. Wzięła je w ręce, pieściła się z niemi, przyłożyła do włosów, owinęła w około szyi.

— Sprzedam je — rzekła.

I pomimo, że miała już czterdzieści siedm lat, że wyrzekła się prróżności światowej, że przedewszystkiem umiłowała rzeczy nieśmiertelne, Caterina Spadaro zapłakała, a łzy jej padały jedna po drugiej na perły, które jej opowiadały o szczęściu i radościach dawno minionych.

IX.

Tego wieczora Maffeo przyprowadził z sobą dwu znajomych na obiad i rozmowa z nimi przeszkodziła mu zwrócić uwagę na dziwne zamyślenie matki i milczenie Angeliki. Skoro wszyscy się rozeszli, pani Spadaro dała znak młodej dziewczynie, aby poszła za nią do jej pokoju.

— Moje dziecko — rzekła — mam ci coś powiedzieć. Gdy składałaś swoje nuty rozmawiałam jeszcze chwilę z Bachkoffem. Otóż znajduję, że potrzeba ci jeszcze koniecznie pojechać na dwa lata nauki do konserwatoryum w Paryżu.

— A dlaczegoż nie w Medyolanie? Znam tutaj wszystkich profesorów.

— Właśnie dla tego, że już umiesz wszystko, czego mogli ciebie nauczyć — odrzekła pani Spadaro lekko zakłopotana — Bachkoff uznaje, że Paryż jest konieczny.

— W takim razie, sprawa rozstrzygnięta!

Caterina odczuła wesoły ton w tym wykrzykniku.

— Ty tu rozstrzygasz.

— Ależ nie mam na to środków!

— Masz przyjaciół.

I widząc, że Angelika ma zamiar się wymawiać, pani Spadaro dodała, chcąc oszczędzić miłość własną młodej dziewczyny:

— Nie chodzi tu o darowiznę, tylko o pożyczkę. Nie troszcz się, biorę to wszystko na siebie. Znam pewną szanowną rodzinę, która przyjmie ciebie do swego domu w Paryżu. Masz jeszcze przed sobą cztery miesiące studyów w tym roku, przed rozpoczęciem wakacyi. Ale trzeba spieszyć z wyjazdem. Czy wystarczy ci tydzień na przygotowanie się?

— Tydzień?

(Ciąg dalszy nastąpi).

wrotnie, z chwilą wybuchu jawnej anarchii w kraju. Wówczas zaś sięgną po nią, jak po dojrzały już owoc ci, dla których Persya ogołocona z wojska, pozbawiona sił żywotnych i miotana wewnętrznym bezrządem, stanie się łatwym i pożądanym łupem.

KRONIKA.

Lwów, 5 września.

— Kalendarz.

Piątek (6 września):

Zacharyasza p. — Drogowita. — Ewtychia m.

Wschód słońca o godzinie 4·48 rano, zachód słońca o godzinie 5·58 po południu.

— Fałszywe informacye. Niektóre dzienniki doniosły o wypadku śmierci niejakiej Zofii Kuklińskiej w gmachu starostwa w Tarnopolu, dodając przytem, że śmierć tę spowodował rzekomo brutalnem obejściem się z Kuklińską, jeden z funkcyonaryuszy c. k. starostwa. Otrzymaliśmy w tej sprawie relacyę stwierdzającą, że pogłoski te, krzywdzące lekkomyślnie, bez zbadania rzeczy dobrą sławę ludzką, są poprostu zmyślone. Sprawa mianowicie przedstawia się tak:

Wyrobnicy Zofii Kuklińskiej, liczącej około 50 lat, łowiącej bezprawnie ryby w rzece Serecie, skonfiskowano dnia 2 września b. r. wczesnym rankiem sieć rybacką. Tego samego dnia przed południem przyszła Kuklińska do biura tutejszego c. k. sekretarza powiatowego, z prośbą, aby jej sieć oddano. Prośbie jej przed przeprowadzeniem właściwego postępowania nie można było uczynić zadość, co jej też urzędnik oznajmił, poczem Kuklińska wyszła z biura i dopiero w sieniach przed bramą wchodową starostwa upadła, a ktoś z gromadzącej się publiczności rozpuścił pogłoskę, że Kuklińską wyrzucono ze starostwa tak, że upadła i przytem śmiertelnie się potłukła. Przybyły lekarz miejski stwierdził śmierć Kuklińskiej, poczem zwłoki jej zabrano do magistratu.

Przeprowadzona dnia 3 września 1907, na doniesienie Starostwa z ramienia c. k. prokuratoryi Państwa sekcya zwłok ś. p. Kuklińskiej wykazała, że przyczyną śmierci był paraliż serca. Wobec pogłosek, że w Starostwie wytrącono ją za drzwi i że skutkiem tego śmierć poniosła, Starostwo odstąpiło sprawę c. k. prokuratoryi Państwa do dochodzenia.

Sprawdzono także, że w biurze, gdzie się jawiła, ani jej nie wyrzucono, ani nawet nie potrącono, a nagła śmierć spowodowana została wadą, a w następstwie paraliżem serca. Pogłoski i alarmujące doniesienia, rozpuszczone po mieście i powtórzone w niektórych dziennikach, jakoby ktoś z funkcyonaryuszów Starostwa był winnym w tym wypadku, są przeto zupełnie nieprawdziwe.

(K.) **Nowe przepisy obowiązujące uczniów krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie.** Wydział krajowy wydał obecnie nowe przepisy, obowiązujące uczniów krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie. Celem szkoły rolniczej czernichowskiej jest wykształcenie gospodarzy wiejskich do zarządu folwarków.

Z ważniejszych zmian, wprowadzonych do nowych przepisów, są następujące:

Obecnie kandydat chcący wstąpić jako uczeń do kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie ma wykazać się świadectwem szkolnem, że niedawniej jak przed dwoma laty ukończył z dobrym postępem niższe gimnazyum, lub inny równorzędny zakład naukowy, w przeciwnym razie może być przyjęty tylko na podstawie egzaminu wstępnego. W dawnych przepisach mieściło się postanowienie, iż kandydaci, którzy przed rokiem ukończyli niższe gimnazyum, musieli poddać się egzaminowi wstępnemu.

Wprowadzono dalej nowe postanowienia, iż do składania egzaminu wstępnego wyłącznie z języka niemieckiego obowiązani są także zkądinąd ukwalifikowani kandydaci, jeśli w świadectwach ich brak noty z tego przedmiotu.

Na przyszłość opłata roczna za mieszkanie z pościelą, opałem, oświetleniem, stołowaniem, praniem i ubraniem wynosić będzie od ucznia zamiast 700 K. rocznie, 800 K. rocznie, a nadto 100 K. rocznie tytułem czesnego.

Nowowstępujący uczniowie uiszczają nadto jednorazową opłatę na bibliotekę po 10 K. i na przybory do zabaw po 10 K.

Uczniowie, pochodzący z Galicyi, zupełnie ubodzy, a wzorowi pod względem zachowania się, pilności i postępów w naukach, mogą ubiegać się o przyjęcie na bezpłatne miejsca funduszowe w szkole czernichowskiej.

Na drobne wydatki, na obuwie i bieliznę, wreszcie na potrzeby naukowe rodzice lub opiekunowie złożyć mają na początku roku szkolnego, lub przesyłają na ręce dyrektora w ciągu roku szkolnego odpowiednie kwoty pieniężne. Listy pieniężne adresowane wprost do uczniów będą nadawcom zwrócone.

Pewne nieznaczne zmiany wprowadzono w przepisach o klasyfikacyi uczniów.

W myśl reskryptu Ministerstwa obrony krajowej, posiadają prawo do jednorocznej służby wojskowej ci uczniowie, którzy na podstawie świadectw z ukończonej przynajmniej IV. klasy szkół średnich do kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie przyjęci zostali i cały trzechletni kurs nauk w szkole Czernichowskiej z dobrym postępem ukończyli.

Zgłoszenia kandydatów do szkoły przyjmuje dyrektor od dnia 1 lipca do 15 sierpnia każdego roku.

Nowe przepisy obowiązują już od początku roku szkolnego 1907/8.

— Przy liceum im. król. Jadwigi istnieją kursy robót ręcznych kobiecych i gospodarstwa domowego. Wpisy na te kursy w godzinach przedpołudniowych.

— Polskie Tow. gimn. »Sokół IV.« we Lwowie ogłasza, że od dnia 1 b. m. odbywają się tamże ćwiczenia członków w poniedziałki, środy i piątki od godziny $7\frac{1}{2}$—$8\frac{1}{2}$ wieczorem; ćwiczenia pań i panienek we wtorki i soboty od godziny 5—6 wieczorem; ćwiczenia chłopców we wtorki i soboty od godz. 6—7 wieczorem.

Bliższych informacyj udziela kancelarya Towarzystwa w szkole męskiej św. Antoniego w poniedziałki, środy i piątki od godziny $7\frac{1}{2}$ do $8\frac{1}{2}$ wieczorem.

— Z Izby sądowej. Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciw 24-letniemu zarobnikowi w Fujnie, Stefanowi Tłuściakowi, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia chaty swego ojca Michała, wartości 1000 kor. Po przeprowadzonej rozprawie, na której oskarżony przyznał się, że mając żal do ojca, podpalił dnia 16 czerwca b. r. zapałką jego strzechę, wydał trybunał, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, wyrok, skazujący Tłuściaka na karę trzyletniego więzienia.

△ **Zgubiono:** w drodze z głównego dworca do ulicy Zyblikiewicza płócienny futerał, zawierający laskę, dwa parasole i dwie parasolki; w ulicy Karola Ludwika nowy niklowy zegarek; w ulicy Unii Lubelskiej pulares, zawierający 134 K.; w ul. Kołłątaja weksel na 1500 K.; w Rynku pulares z kwotą 40 K.; na placu Unii Brzeskiej pulares z żółtej skóry w kształcie papierośnicy z kwotą 194 K.

△ **Umysłowo chorą** Maryę Fartuch, wdowę po woźnym, która wyprawiła wczoraj wielką awanturę w biurze rachunkowem krajowej Dyrekcyi skarbu, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy, celem umieszczenia jej w Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie.

△ **Nieszczęśliwy wypadek na dworcu kolejowym »Podzamcze«.** Robotnik kolejowy Hryńko Toposzyn został wczoraj po południu przy wyładowywaniu kamieni z wagonu na dworcu kolejowym „Podzamcze“ tak silnie przygnieciony ciężkim głazem, iż odniósł złamanie kilku żeber. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło go do szpitala powszechnego. Stan jego budzi poważne obawy.

△ **Kronika policyjna.** Za kradzież sześciu krzeseł na szkodę p. Z. Strzałkowskiej, zamieszkałej przy ul. Pańskiej l. 16, aresztowała wczoraj policya jej lokaja, Adolfa Cyrańskiego. Cyrański podejrzany jest nadto o kradzież rozmaitych rzeczy na szkodę pani Stanisławy Sindalz, zamieszkałej w tej samej realności.

Na strychu realności przy ul. Strzeleckiej l. 4 przytrzymano wczoraj na kradzieży bielizny notowanego złodzieja Stefana Basarabę.

W ulicy Kazimierzowskiej skradziono wczoraj uczniowi gimnazyalnemu, Natanowi Buczaczowi, srebrny zegarek, podwójnie kryty, z rzeźbionemi kopertami.

U jednego z ukrywaczy kradzionych rzeczy zakwestyonowała wczoraj policya w czasie rewizyi kilka srebrnych łyżek z literami A. M. i srebrny zegarek „Zenith“.

Za kradzież zegarka z mieszkania p. Antoniny Muszakowej, zamieszkałej przy ul. Kampiana l. 15, aresztowała policya zarobnika Andrzeja Laurenczyka.

P. Annie Erlichowej skradziono wczoraj w chwili, gdy wsiadała do tramwayu konnego na placu Gołuchowskich, woreczek z kwotą 3 K. Sprawcę kradzieży, 12-letniego Mojżesza Katza, aresztowała policya.

Z korytarza realności przy ul. Blacharskiej l. 1 skradziono dywan w kwiaty, wartości 50 K.

— Wydział Tow. tatrzańskiego uchwalił wydzierżawić Rządowi „dworzec tatrzański“ w Zakopanem za czynszem rocznym w kwocie 2000 K., na rozszerzenie Szkoły dla przemysłu drzewnego, pod warunkiem pozostawienia odpowiednich ubikacyj na zimową czytelnię gazet i wielkiej sali na letnią czytelnię. Biuro Towarzystwa urzędować będzie na dworcu. Czytelnia otwarta będzie cały rok.

— Katastrofa kolejowa. Lwowska Filia *Biura korespondencyjnego* otrzymała dziś przed południem od dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie następujący telegram:

Wczoraj około godziny 7 wieczorem wykoleiło się między stacyami Bukaczowce a Żurawnem przy pociągu osobowym nr. 318, zdążającym ze Stanisławowa do Lwowa, dziewięć wozów osobowych, dwa wozy służbowe i jeden pocztowy. Dwie osoby poniosły śmierć, sześć osób jest ciężko rannych. Prócz tego zgłosiło 95 osób obrażenia cielesne. Przyczyna na razie niewiadoma. Dochodzenia w toku.

Wskutek wykolejenia się wczorajszego pociągu nr. 318 pomiędzy stacyami Bukaczowce a Żurawnem-Nowosielcami nastąpiła przerwa w ruchu osobowym pomiędzy Chodorowem a Haliczem.

Podróżni udający się do Stanisławowa lub poza Stanisławów mogą jechać drogą przez Chodorów-Podwysokie-Halicz lub Stryj-Stanisławów.

— Z Wiednia donoszą, że w tamtejszym hotelu „zum goldenen Stern“ dostał onegdaj nagle napadu szału, przybyły tam 45-letni kupiec z Drohobycza, Mechel Rottenberg. Zniszczył on całe urządzenie pokojowe, a następnie meble wyrzucał przez okno. Z trudnością poskromiono go. Stacya ratunkowa odstawiła Rottenberga do komisaryatu, celem zbadania jego stanu umysłowego.

— Śpiączka. Osobliwy przypadek zdarzył się onegdaj w Wiedniu w wagonie kolei miejskiej na linii między Mariahilferstrasse a parkiem Drehera. W wagonie podczas jazdy jakaś kilkunastoletnia panienka opanowana została chorobliwą śpiączką i zasnęła tak twardym snem, że w żaden sposób nie zdołano jej przebudzić. Na stacyi końcowej wyniesiono ją z wagonu i ułożono w poczekalni na ławce, gdzie ją przez przeszło kwadrans nacierano i cucono, ale bezskutecznie. Zawezwano tedy pomocy stacyi ratunkowej i wnet zajechał wóz jej z lekarzem. Wszelako i lekarz w żaden sposób nie mógł dobudzić się śpiącej, wobec czego odwieziono ją do szpitala. Jak się ona nazywa, czem się trudni i gdzie mieszka, tego narazie nie zbadano.

— Ospa w Wiedniu. Jak donoszą z Wiednia, stwierdzono tam cztery nowe wypadki zasłabnięcia na ospę.

— Cztery osoby zabite przez piorun. Jak donosi telegram z Berlina, we Lwówku, w Poznańskiem, zgromadziło się w niedzielę kilka tysięcy osób. Podczas nabożeństwa piorun uderzył w kościół. Cztery osoby zginęły. Wśród paniki, która następnie powstała, 16 osób, głównie kobiety i dzieci, zostało ciężko zranionych.

— Strzały do pociągu. Z Warszawy telegrafują: Na odnodze kolei Dąbrowskiej pomiędzy stacyami Zagnańsk i Suchedniów, nieznani sprawcy dali do pociągu pocztowego szereg strzałów rewolwerowych. Gdy pociąg zatrzymano, sprawcy zbiegli. Strzały nie trafiły nikogo. W kilka godzin później na plancie kolejowym znaleziono zwłoki mieszkańców wsi Bodzentyn, gub. kieleckiej, Sylwestra Gołembiowskiego i Stanisława Kolomańskiego.

— Doraźny wyrok. Z Łodzi donoszą: Gdy onegdaj kompania pątników wyruszyła do Częstochowy, wmieszał się w tłum 20-letni chłopiec i usiłował okraść jakąś kobietę. Nieznani ludzie wyprowadzili go w pole i tam zabili go kilku wystrzałami.

— Strejk robotników gazowych w Wilnie. Strejk w fabryce gazowej w Wilnie trwa już czwarty dzień, skutkiem czego ulice są nieoświetlone. Na poczcie i w drukarni gubernialnej praca odbywa się przy świetle nafty. Głównem żądaniem robotników jest podwyżka o 20 prc. i zmniejszenie dnia roboczego.

Kronika prowincyonalna.

§ Nowe gimnazyum w Przemyślu. We wtorek, dnia 3 b. m., odbyło się w Przemyślu na Zasaniu uroczyste otwarcie drugiego gimnazyum z językiem wykładowym polskim. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele PP. Benedyktynek, poczem udała się młodzież w pochodzie przy dźwiękach orkiestry I. gimnazyum do nowego gmachu szkolnego, gdzie w jednej z sal szkolnych nastąpiło urzędowe otwarcie. Oprócz młodzieży szkolnej, profesorów i publiczności, przybyło wielu dygnitarzy świeckich i duchownych, jak ks. biskup Fiszer, ks. infułat Łękawski, radca Dworu Dembowski — jako delegat Namiestnictwa i Radz szk. kraj. starosta radca Dworu Lanikiewicz, posłowie dr. Tarnawski, dr. Czajkowski i Cegliński, inspektor krajowy dr. Majchrowicz, prezydent sądu radca Dworu Spławski, prokurator Stebelski i wiele innych.

Imieniem Rządu przemówił radca Dworu Dembowski, zawiadamiając zebranych o przekształceniu dotychczasowej filii na samoistny zakład naukowy. Między innemi wspomniał delegat również, że on także był uczniem przemyskiego gimnazyum, w którem wówczas zgoda i miłość między bratnimi narodami panowała. Następny mowca ks. biskup Fiszer imieniem Kościoła błogosławił nowej szkole, życząc jej, aby wydawała mężów „silnych sercem i charakterem“.

Z kolei przemówił do młodzieży dyrektor Goliński, a imieniem uczniów złożył podziękowanie dostojnikom uczeń IV. klasy Eugeniusz Wunsch.

W końcu w imieniu miasta podziękował przedstawicielowi Rady szkolnej krajowej burmistrz dr. Doliński. „Pieśń legionów“ zakończyła uroczystość.

§ Zjazd okręgowy Towarzystw pomocy przemysłowej w Jaworowie odbędzie się w niedzielę dnia 8 b. m. z obfitym porządkiem dziennym, obejmującym nabożeństwo uroczyste w kościele parafialnym, obrady w wystawowej sali teatralnej, zwiedzanie miejscowej szkoły zabawkarskiej i koronkarskiej — wspólny obiad i zabawę ogrodową urządzoną na cześć gości na wystawie przemysłowo-rolniczej przez komitet wystawowy. Przyjazd w sobotę wieczorem na zebranie towarzyskie w restauracyi wystawowej — albo w niedzielę rano pociągiem zwykłym o 10 (wyjazd ze Lwowa 6·58), albo pociągiem spacerowym o 12 (wyjazd ze Lwowa 9·15).

§ W Rabce bawiło do 21 z. m. ogółem osób 2908.

§ Zmiana wyznania. Ze Stanisławowa donoszą do pism tutejszych: We wsi Uhrynów Górny postanowiło dwadzieścia siedm rodzin szlacheckich, których indygenaty sięgają czasów Stefana Batorego, zmienić obrządek grecko-kat. na łaciński. Jest to osada szlachecka, zamieszkała przez rody Kobylańskich i Głowackich, którzy pomimo urzędowego należenia do cerkwi grecko-kat., używają stale w codziennem życiu języka polskiego, w przeciwstawieniu do Polaków, osiedlonych w wielu gminach okolicznych i łacinników, którzy stale posługują się językiem ruskim. Właściciel Uhrynowa Górnego, p. Burzyński, oświadczył gotowość wybudowania własnymi funduszami w tej wiosce kościółka.

§ Świętokradztwo. Z Brzeżan donoszą: Onegdaj w nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy dostali się do cerkwi w Plechowie i zabrali ztamtąd puszkę z Hostyą, srebrny kielich, dwie srebrne łyżeczki do komunii, łącznej wartości 445 koron, gotówką 52 koron, oraz dwie książeczki wkładkowe „Dnistru“ nr. 2224 na 344 koron 50 hal. i nr. 2585 na 10 kor. 95 hal.

§ Tyfus plamisty. Jeden wypadek tyfusu plamistego — jak donoszą z Gorlic — stwierdzono w tych dniach w Staszkówce. Władze sanitarne zarządziły wszelkie ostrożności.

§ Wypadek na kolei. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się we wtorek wieczorem na stacyi kolejowej w Płaszowie. Wojciech Włodarz, funkcyonaryusz kolei państwowej, podczas łączenia wagonów pociągu ciężarowego wpadł między dwa zderzaki, które zgniotły mu brzuch i piersi tak strasznie, że nieszczęśliwy padł natychmiast trupem. Zmarły osierocił żonę i sześcioro dzieci.

§ Śmierć pod kołami pociągu. Z Kołomyi donoszą: Onegdaj rano zdarzył się straszny wypadek na stacyi kolejowej w Stefanówce. Pociąg, dążący o godzinie 5 rano ze Stefanówki w kierunku do Kołomyi, najechał w miejscu, oddalonem o jakie 2 kilometry od stacyi, na wózek mleczarza, jadącego drogą, przecinającą tor kolejowy, a prowadzącą z Bukowiny przez folwark Bluma w Stefanówce do Zaleszczyk. Lokomotywa, przewróciwszy wóz, rzuciła mleczarza pod koła i przejechała mu przez głowę, miażdżąc ją na masę, koń natomiast, odrzucony w bok, spadł z nasypu do rowu i został przy życiu.

§ Śmiertelny wypadek. Z Białej donoszą nam: Pięćdziesięciotrzyletni murarz Jakób Białek pracując onegdaj w Wilkowicach w piwnicy włościanina Wojciecha Pawlusia został zasypany gruzami zawalonego sklepienia. Natychmiastowy ratunek okazał się bezskuteczny, gdyż wydobyto Białka w ćwierć godziny później już nieżywego.

§ Wściekły kot. Z Białej donoszą, że w Lipniku pokąsał onegdaj wściekły kot 13-letniego chłopca Józefa Kanika. Chłopca odesłano natychmiast do zakładu dr. Bujwida w Krakowie.

§ Na obszarze dworskim w Słupcu, należącym do dr. Samuela Tillesa, wybuchł w tych dniach — jak donoszą z Dąbrowy — z niewiadomej przyczyny pożar, który doszczętnie zniszczył stodołę, pełną słomy. Szkoda wynosi 3.348 koron i była ubezpieczona.

§ Krwawy dramat. Z Białej donoszą: Onegdaj wszczął robotnik Józef Nitsch w cegielni burmistrza Zipsera w Lipniku ze swoją narzeczoną Maryą Pawlusówną kłótnię, w czasie której strzelił do niej z rewolweru. Kula trafiła ją w prawe oko i utkwiła w głowie. Nitscha zaraz aresztowano i oddano do sądu karnego w Białej, Pawlusównę zaś odwieziono do tamtejszego szpitala. Nieszczęśliwa ma głowę tak spuchniętą, że dotychczas nie można było dokonać operacyi. Przyczyną krwawego dramatu miała być zazdrość.

Kronika zagraniczna.

* Edward Grieg, jeden z najznakomitszych współczesnych kompozytorów zmarł dnia 4 b. m. w Bergen, w Norwegii.

Edward Grieg urodził się dnia 15 czerwca 1843 w Bergen jako syn konsula Wielkiej Brytanii, Aleksandra. Wykształcenie muzyczne otrzymał w konserwatoryum w Lipsku, gdzie kształcił się od r. 1858 pod Moschelesem, Hauptmannem, Richterem etc. Od roku 1863 uczył się dalej u Gadego w Kopenhadze. Największy wpływ na kierunek jego talentu wy-

warł kompozytor norwegski Rikard Nordraak. który skierował go ku muzyce specyalnie „skandynawskiej“. W r. 1880 założył Grieg w Chrystyanii Towarzystwo muzyczne, na którego czele stał do r. 1886.

Kompozycye Griega zyskały w całym cywilizowanym świecie popularność i okryły chwałą jego nazwisko.

* Echa katastrofy kolejowej. Z Berlina telegrafują: Za ujęcie sprawcy wykolejenia pociągu koło Straussberg wyznaczono nagrodę w kwocie 2000 marek. Według pogłosek miało być kilku sprawców, którzy zamierzali wykonać anarchistyczny zamach na pewną wybitną rossyjską osobistość, która jednakże tym pociągiem nie jechała. Zaznaczyć należy, że podczas katastrofy nikt nie odniósł ciężkich ran.

* Pogrom w Odessie. Dzienniki *Ruś* i *Rjecz* donoszą z Odessy: Komitet giełdowy wysłał deputacyę do gubernatora Błagolewa z prośbą o ochronę przed pogromem. Gubernator odpowiedział deputacyi, że wina spada jedynie na Żydów, którzy są ciągle rewolucyjnie usposobieni. Komitet giełdowy powinien na Żydów wpłynąć. On sam jest bezsilny.

Szpitale mają być przepełnione rannymi. W innych dziennikach rossyjskich niema o tem wiadomości.

Dzienniki londyńskie przynoszą obszerne opisy swoich korespondentów z Odessy, przedstawiające w jaskrawy sposób nadużycia czarnych sotni i Zjednoczenia ludzi prawdziwie russkich. Pomimo, że policya mogłaby wytropić sprawców zamachów, popełnianych w biały dzień, nic nie robi celem schwytania morderców. Zbrodnie mnożą się z dnia na dzień. Do Związku ludzi prawdziwie russkich należeć ma szereg rabusiów.

* Napady i rabunki w Rossyi. Ze sklepu jubilerskiego Djaczkowa w Moskwie przy ul. Nikolskiej po wybiciu otworu w ścianie i przepiłowaniu kasy zrabowano na znaczną sumę kosztowności.

Z Piatigorska donoszą: O godz. 1 w nocy, w pobliżu mieszkania wystrzałem z brauninga raniono naczelnika więzienia Surowieckiego, w chwili, kiedy z żoną powracał z teatru. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

W zarządzie dóbr państwa w Orenburgu trzech bandytów zrabowało kasyerowi 1900 rubli, jednego z nich ujęto.

Trzech zbiegów z więzienia, na które skazano ich w drodze administracyjnej, napadło w Rostowie nad Donem na artelszczyka kolei władykaukazkiej, wiozącego 10.000 rubli. Artelszczyk nie jest ranny. Pieniądze ocalały. Napastników ujęto.

* Cholera w Rossyi — jak telegrafują z Petersburga — wzmaga się. W Nowgorodzie stwierdzono 13 nowych wypadków zasłabnięcia. Właścicielom domów w Petersburgu poleciły władze rozwinąć ścisłą kontrolę sanitarną ze względu na niebezpieczeństwo cholery.

* Katastrofa w kopalni. Z Londynu donoszą, że w jednej z kopalń w Pretoryi usunęła się onegdaj ziemia, która zasypała 10 chińskich kulisów. Siedmiu z nich straciło życie.

* Groźny pożar. Z Antwerpii telegrafują: W porcie wybuchł groźny pożar. Spłonęło 18 łodzi. Wielki kompleks budynków stoi w płomieniach.

Notatki literacko-artystyczne.

Ryszard Mansfield, najsławniejszy artysta dramatyczny amerykański, rywal Irvinga, umarł w Nowym Jorku, w 50 roku życia.

Drury Lane, słynny teatr londyński, gdzie występowała niejednokrotnie Modrzejewska, wystawi niebawem nową sztukę p. t. „Grzechy społeczeństwa“, napisaną przez Cecila Raleigh i Henryka Hamilton. Jeden z obrazów przedstawi wyścigi w *Longchamps*, z mechanicznym torem wyścigowym i końmi w pełnym biegu.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, po raz trzydziesty dziewiąty, „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Schupp.

W piątek, po raz drugi „Antkowe wesele“, komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego; po raz drugi „Parodye miłości“, szkic sceniczny w 1 akcie Bolesława Gorczyńskiego; po raz drugi „Złocista góra“, poemat dramatyczny w 2 aktach a 5 odsłonach przez Adama Stodora.

W sobotę, po raz czterdziesty „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Miłowską.

W niedzielę o godzinie pół do 4 przedstawienie popołudniowe: „Ach, to Zakopane“, krotochwila w 3 aktach Kraatza i Neala, przerobił Adolf Walewski.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem po raz czterdziesty pierwszy: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Lehara, z p. Schupp.

W przygotowaniu: „Lilla Weneda“, tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego; „Baron cygański“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

Z TEATRU.

(„Antkowe Wesele“, komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego. — „Parodye miłości“, szkic sceniczny w 1 akcie Bolesława Gorczyńskiego. — „Złocista Góra“, poemat dramatyczny w 2 aktach, a 5 obrazach przez Adama Stodora).

Trzy jednoaktówki trzech polskich autorów rozpoczęły wczoraj bieżący sezon teatralny. A że każdy z nich jest przedstawicielem różnych epok, sposobów koncepcyi i ideałów twórczych, w złożeniu więc wspólnem utworów Przybylskiego, Gorczyńskiego i Stodora, znajduje publiczność najrozleglejszą skalę wrażeń, w której wybierać może — do woli. Dano jej bowiem wszystko. I kolorowe, w słońcu malowane obrazki z życia przedmieść warszawskich i niewinny melodramacik parodii miłostek gnieżdżących się na „czwartaku“ lekkomyślnych amantów, ubranych w mundurek studencki i rozmodloną poezyę tęsknoty duszy, ujętą w piękną formę bajeczki o „Złocistej górze“ i „Czarnej ksieni“, która jedna posiada moc patrzenia w przyszłość przeznaczeń i losów ludzkich...

Barwną tę mozajkę rozpoczyna jednoaktówka Zygmunta Przybylskiego, skreślona na tle epizodu z „Antkowego Wesela“ w Warszawie.

Żeni się Antek Bliniak z Mańką, córką pani Tomaszowej. Gości zebrało się co niemiara, więc piją i tańczą na umor. Najwięcej dokazuje drużba Jasiek, którego serce ciągnie do drużki panny młodej, Zośki, najgłośniej dowodzi pani Dudzina, rezolutna wdowa po dwóch mężach i właścicielka sąsiedniego sklepiku.

Na scenie pełno wrzawy, ruchu i wesela... Kumoszki idą w skoczne tany, to znów śmieją się lub płaczą, wspomniawszy o tem, co im dolega na sercu... Przez długą chwilę, bodaj czy nie za długą, zawiązuje się problem dramatyczny jednoaktówki, który doprowadza do sceny pomiędzy panem młodym a jego żoną. Zazdrość zrodzona z plotki odtrąconego konkurenta jest jej motywem, w powietrzu czai się przez chwilę groza. Napięcie akcyi jest istotnie silne i nie pozbawione myśli poważniejszej zawartej w rozwikłaniu rozpoczynającego się dramatu. Oto odkrywa się przed Antkiem serce Mańki, jak kryształ czyste, szczera dusza polskiej dziewczyny, która nie wahała się narazić dobrej sławy swojej na obmowę ludzką, chcąc uratować jakąś ofiarę pościgu sołdatów rossyjskich przed katorgą. Tak więc z obwinionej stała się Mańka — bohaterką, a rozczulony Antek klęka przed tem słoneczkiem swojem, które przyświecać mu będzie w szczęściu i radości, aż po koniec ich dni — aż do grobu.

Pieśń weselna o czepcu i chmielu kończy ów pogodny obrazek, pociągający widza barwnością charakterystyki, nerwem scenicznym i niezmiennie żywotnym humorem, któremu zawdzięcza autor „Wicka i Wacka“ zasłużone powodzenie w teatrze polskim.

„Antkowe Wesele“ wyłączono, psując z niewiadomych powodów linię całości, z cyklu jednoaktówek, wystawionych razem („Księżyc i słońce“, „Pożegnanie“ i „Antkowe Wesele“) w ubiegłym sezonie w Krakowie.

Ten sam los spotkał szkic sceniczny Bolesława Gorczyńskiego, który można było zagrać z doskonałymi jednoaktówkami tegoż autora, chociażby z taką „Franią“ lub z „Idealistą“, zapoznając nas o wiele dokładniej, głębiej z ze wszech miar ciekawą i oryginalną twórczością młodego autora, aniżeli to uczynić mogła jego „Parodja miłości“, wysłuchana w przerwie pomiędzy „Antkowem Weselem“ — a „Złocistą Górą“...

Sztuki Bolesława Gorczyńskiego: odznaczona na konkursie warszawskim „Noc lipcowa“ i późniejsze „Bagienko“ mają niepospolite zalety. Dyalog ich jest żywy i naturalny, charakterystyka figur wielostronna i artystycznie wykończona. Zadziwiająca jest przytem łatwość, z jaką młody pisarz wprowadza nas w środowisko zewnętrzne i duchowe opisywanych przez siebie ludzi, których dzieje, przejścia i czyny składają się na całość utworu poprawnie skomponowaną o efektach zawsze silnych i niezawodnych.

Taką jest „Noc lipcowa“, a nie ustępuje jej w niczem „Parodja miłości“.

W twórczości Bolesława Gorczyńskiego, naginającej się doskonale do wymagań sceny, daje się jednak odczuwać brak elementu bardzo ważnego, niemal decydującego, brak wielkich problemów życia, brak istotnego czynnika dramatycznego potężnych konfliktów duszy ludzkiej, która widzi dalsze i głębsze cele istnienia poza przeciętną linią codziennego bytowania z jego płytką mielizną łatwych wzruszeń i uczuć.

W „Parodii Miłości“ zaznacza się dość wyraźnie ta właściwość talentu Gorczyńskiego. Autor potrąca w niej o wiele strun dźwięcznych, silnych, lecz tłumi je zaraz, jak gdyby obawiał się bardziej harmonijnego, głębszego akordu pieśni, którą one wygrać mogą i umieją. Jeden tylko pogłos rozlega się tu szeroko i rozlewnie. Pogłos szyderczej, czasem aż cynicznej ironii, z jaką traktuje Gorczyński psychikę swoich typów, rekrutujących się przeważnie z pośród ludzi, których serca skarlałe marnieją w ogólnej niemocy, w chorobliwym bezwładzie uczuć, zaspakajających się parodją — nędzną komedyą skarykaturowanej miłości. Należą do nich również bohaterzy wystawionej wczoraj jednoaktówki Gorczyńskiego, której beznadziejnie smutna teza zwątpienia poparta jest argumentem fabuły, pełnej scenicznego *esprit* i gryzącego humoru, z jakim opowiada nam autor o sercowych sprawach studenta Witkowskiego i jego obu kochanek: szwaczki Mańki i Jadwigi Borowicz.

Jeszcze pessymistyczniej, chociaż bez ironii Gorczyńskiego, zapatruje się na życie młody poeta, autor poematu dramatycznego p. t. „Złocista góra“, którą zakończono wieczór inauguracyjny jesiennego sezonu. Piękna ta baśń, przybrana w szaty wytwornego i dźwięcznego wiersza, dochodzi w swej konkluzyi do apoteozy Nicości, do zupełnej negacyi bytu. Poeta mówi w niej bowiem:

„Ofiarne czyny są niczem, niczem miłość, czucie,
Niczem nadzieja, szczęście i złudzenie...
Wszystko to mara — wszystko w fałsznej [nucie
Zwodzi człowieka, oszukuje, zmienia
Jego wzrok, w kłamny wzrok głupca, sza- [leńca,
Co wiecznie żebrze wiednącego wieńca
Szczęścia, miast dążyć do ciszy wieczystej!“

Pomijając wszakże rozpaczliwą tendencyę „Złocistej Góry“ przyznać jej trzeba te zalety, jako dzieła sztuki, które usprawiedliwiły poniekąd jego wystawienie.

Artystyczna strona wykonania odegranych wczoraj jednoaktówek zasługuje na uznanie. Bardzo żywo i barwnie wypadły sceny zbiorowe w pierwszym obrazku, którego myśl przewodnia znalazła trafną interpretacyę w grze pp. Michnowskiej i Klimontowicza, w dosadnej charakterystyce typów stworzonych przez p. Rowińską i p. Szoberta.

„Parodja Miłości“ dała również świetną do popisu sposobność pp. Feldmanowi, Nowackiemu, Czaplińskiej i p. Zielińskiej, której wczorajsza rola Mańki Nagórek należy do lepszych jej kreacyj scenicznych.

W „Złocistej Górze“ zbierali zaś razem z autorem zasłużone oklaski pp. Irena Trapszo, Gostyńska, Siemaszkowa i Rotterowa, oraz pp. Wostrowski, Wysocki, Jaworski i Rasiński za piękne i artystyczne odtworzenie dzieła poety — Adama Stodora.

Alfred Wysocki.

Epilog

napadu na Uniwersytet lwowski.

Wiedeń, 5 września.

(Telefonem).

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przesłuchano świadka, służącego Uniwersytetu Jakóba Fluda. Świadek widział zajścia na Uniwersytecie, ale nie może powiedzieć, czy który z oskarżonych brał w nich udział.

Pedel uniwersytecki Jan Pniak zeznaje przy pomocy tłumacza. W dniu krytycznym gromadziła się na korytarzach większa liczba studentów, niż zwykle. Nagle świadek usłyszał wołanie: do auli! do auli! Wówczas polecił jednemu ze służących zamknąć drzwi do auli i sam kilka drzwi zamknął. Po chwili wszystkie drzwi w sali konferencyjnej zostały wyłamane przez studentów, na czele których kroczył jakiś student, ubrany z rossyjska, którego świadek później na policyi poznał, jako Krata. Za Kratem postępował jakiś drugi student, który zawołał do świadka po polsku: „Nie bój się pan, nic się panu nie stanie!“

Następnie rozpoczęło się przesłuchiwanie prof. dr. Alojzego Winiarza. Świadek opowiada, iż dnia 23 stycznia przyszedł o godz. 9 rano na Uniwersytet i udał się wprost do kancelaryi, w której był do godziny 12. W tym czasie nikt do niego nie przychodził i o nic nie pytał, ani studenci, ani żadna deputacya. Rektor, z którym romawiał, wyraził się, że imatrykulacya przejdzie spokojnie. Nagle przyszedł do kancelaryi starszy pedel Pniak i zawiadomił świadka, iż na kurytarzach zbierają się w wielkiej liczbie studenci. Było moim obowiązkiem, powiada świadek, przekonać się, co się dzieje. A ponieważ było bardzo zimno, przeszło 20 stopni mrozu, ubrałem się przeto w płaszcz zimowy z kołnierzem futrzanym, grubą czapkę i grube rękawiczki, gdyż myślałem, że sprawa może inaczej wypaść. Było moim obowiązkiem stwierdzić, co jest prawdą w tem zawiadomieniu Pniaka.

Świadek następnie na planie gmachu Uniwersytetu pokazuje, którędy szedł. Na korytarzu ujrzał grupę studentów. Im szedł dalej, tem widział więcej grup. Zamiarem jego było znaleźć kogoś ze znajomych studentów i zapytać o co idzie. Po drodze atoli widział tylko obce twarze, których nie znał. Były to wszystko zupełnie obce mu twarze, a między niemi widział wielu starszych panów. Miał wrażenie, że to nie są studenci. W nawpół otwartych drzwiach jednej z sal stał wysokiego wzrostu starszy pan, w ogromnych butach. Studenci głośno rozmawiali między sobą, a niektórzy całkiem otwarcie trzymali laski z toporkami. Kiedy świadek wszedł do drugiego korytarza, nieco ciemniejszego, ujrzał tam jeszcze więcej studentów. Dlatego zawrócił. Dopiero wówczas ujrzał znanego mu medyka Emila Primę, Rusina, którego zapytał, czy medycy mają tu zgromadzenie. Prima odpowiedział, że nie wie Świadek dalej zapytał: Dlaczego pan tu jesteś o tej godzinie? Prima odpowiedział, że przyszedł na Uniwersytet, aby wręczyć prośbę w sprawie stypendyum. Świadek mu odpowiedział: Idź pan do protokołu podawczego. Gdy Prima rzekł, iż nie może się tam dostać, bo na korytarzu wielki ścisk, wówczas świadek powiedział do niego: Chodź pan ze mną, pomogę panu. W tej chwili atoli Prima znikł. Świadkowi wydało się to bardzo podejrzanem. Powrócił atoli do kancelaryi rektorskiej. W drodze do kancelaryi spotkał się z prodziekanem, którego zawiadomił o gromadzeniu się studentów i prosił, by mu poszedł na pomoc. Następnie polecił zamknąć kancelaryę rektora i z prodziekanem poszedł powoli przez korytarz. Nagle drzwi oszklone jednej z sal otworzyły się gwałtownie i z sali wypadli dwaj studenci, którzy szybko podbiegli do świadka. W tej chwili świadek uczuł silne uderzenie w głowę. Zdawało się mu, jakby ktoś do niego dał strzały. Machinalnie chwycił się obiema rękami za głowę i w tej chwili otrzymał drugie silne uderzenie. Wówczas skoczył w bok i otrzymał trzecie uderzenie. Gdy biegł dalej, chcąc uniknąć razów, zawołał, kilka razy: Jezus Marya! i upadł na kolana. Stracił przytomność, gdy biegł; jak upadł nie wie. Gdy przyszedł do przytomności, ujrzał, że krew mu spływa. Wówczas też zobaczył młodego wysokiego wzrostu człowieka o podłużnej twarzy, jak stał przed nim i trzymał laskę z toporkiem przygotowaną do uderzenia. Drugi młody człowiek odbił laskę i powstrzymał uderzenie. W tej chwili świadek spojrzał prosto w oczy sprawcy, który się odwrócił i uciekł.

Świadek zeszedł na parter, polecił zamknąć bramę Uniwersytetu i prosił portyera, aby zatelefonował po stacyę ratunkową. Po dziesięciu minutach pogotowie przybyło i chciało świadkowi założyć bandaż, jednakże świadek nie chciał tego, gdyż nie chciał się narażać na dalsze obrażenia i otrzymał opatrunek dopiero na stacyi ratunkowej. Pierwsze uderzenie otrzymał po czapce, drugie już po głowie, gdyż czapka mu spadła, oraz w rękę, którą się zasłaniał, tak silne, iż złamano mu palec. Prodziekan udał się tymczasem do mieszkania świadka i o wypadku zawiadomił jego żonę.

Następnie przewodniczący odczytał *parere* lekarskie i zapytał świadka, czy może sobie wyobrazić, co było przyczyną ataku na niego.

Świadek: Zupełnie nie wiem!

Przew.: Twierdzą tu, że pan jesteś jednym z tych profesorów, którzy są najmniej lubieni.

Świadek: Proszę wysokiego trybunału, nie jestem profesorem tylko docentem prywatnym i wykładam przedmiot nadobowiązkowy: prawo polskie. Miałem bardzo mało do czynienia ze studentami, o wiele mniej, niż dziekan.

Przew.: Czy może pan co opublikował, co się odnosi do żądań studentów ruskich?

Świadek: Nie jestem ani politykiem, ani publicystą.

Przew.: Może dlatego, że pan byłeś pierwszym, który nawinął się wzburzonym studentom i dlatego padłeś ofiarą.

Wotant radca sądowy Spitzkopf: Kiedy pan podczas napadu znajdowałeś się na drodze do opuszczenia Uniwersytetu, to właściwie nie byłeś więcej w urzędowaniu.

Świadek: Czas mojego urzędowania jeszcze nie skończył się. Chciałem dać służbie polecenie, by pozamykała kurki gazowe i wodociągowe, aby się nie stało jakie nieszczęście, oraz chciałem polecić, by zamknięto bramę wchodową, aby nikt niepowołany nie dostał się do gmachu.

Radca sądowy Spitzkopf: Czy zawiadomił pan kogo o tym zamiarze?

Świadek: Nie.

Przew.: Czy pan wie co o owej publikacyi senatu, która wywołała *exodus* studentów ruskich w r. 1901?

Świadek: Była to odezwa do całej młodzieży akademickiej. Ponieważ atoli młodzież ruska czuła się obrażoną kilku punktami tej odezwy, więc ją cofnięto.

Przew.: Czy w tej odezwie znajdowały się wyrazy: „ruska banda“ lub jakie inne wyrazy obrażające młodzież ruską?

Świadek: To jest absolutnie wykluczone. *Exodus* nastąpił wskutek tego, że po zabronionem zgromadzeniu rektora i dwóch profesorów zaatakowano, za co kilku studentów relegowano.

Prokurator: Czy pan miałeś jakie kolizye ze studentami ruskimi?

Świadek: Nie mam ze studentami nic do czynienia.

Prokurator: Ale pan odczytywałeś formułę imatrykulacyjną?

Świadek: Tak. Zdarzało się, że któryś ze studentów ruskich protestował przeciw formule polskiej i żądał odczytania jej po rusku. Świadek powiada dalej, że według jego zdania byłoby najlepiej, gdyby zniesiono uroczystość imatrykulacyjną, jak to ma miejsce w Wiedniu. Dalej podaje świadek, że w owym krytycznym czasie młodzież polska była również wzburzoną, jak młodzież ruska.

Przew.: Przeciwieństwa wówczas były ostrzejsze, niż zwyczajnie.

Świadek podaje następnie, że na drugi dzień po tych wypadkach większa część studentów ruskich zgłosiła się do imatrykulacyi.

Lekarz sądowy prof. dr. Haberda stwierdza, że zranienie prof. Winiarza na głowie samo przez się jest lekkie, złamanie zaś małego palca u ręki jest ciężkiem uszkodzeniem.

Obr. dr. Rode do oskarżonego Ciapki: Czy pan profesor zawsze był tak łagodny wobec panów, jak tutaj?

Oskarż. Ciapka (śmiejąc się): Gdyby zawsze był tak szlachetny i gotowy do ustępstw, jak w sali sądowej, to studenci ruscy byliby nawet cofnęli swe żądania językowe. Tak nie było. Dr. Winiarz raz z okazyi demonstracyi przed kościołem św. Mikołaja nazwał nas tchórzami.

Dr. Winiarz: Sądownie stwierdzono to jako nieprawdziwe.

Przew.: Pan jednak widzi ze wzburzenia oskarżonych, iż nie byłeś lubiony.

Obrońca dr. Joachim: Co miało być celem napadu?

Świadek: Mogę sobie tylko wyobrazić, że było to aktem zemsty, która na mnie spadła bez winy.

Dr. Joachim: A może idzie tu o zamianę osoby, może ktoś inny, do pana podobny, powiedział prowokujące obelgi?

Świadek: Tego nie wiem.

Następnie przesłuchano świadka prof. Marcelego Chlamtacza, prodziekana lwowskiego Uniwersytetu, który towarzyszył dr. Winiarzowi w chwili, gdy dokonano na niego napadu. Prof. Chlamtacz opowiada, że około godz. 12 w południe żegnał się z dr. Winiarzem, aby pójść do domu. Dr. Winiarz powiedział: Pójdę z panem, nie chcę tu być obecnym, gdy przyjdzie do demonstracyj. — Gdy szli korytarzem, minęło ich dwu, lub trzech studentów. Nagle zobaczył świadek laskę nad swoją głową; instynktownie oparł się o ścianę, wówczas ujrzał, iż razy spadły na dr. Winiarza. Za drem Winiarzem zobaczył świadek człowieka średniego wzrostu, który uderzał dr. Winiarza laską. Wnet potem sprawcy zniknęli za rogiem ściany. Świadek postanowił zawiadomić panią Winiarzową o zajściu. Kiedy powracał, zobaczył człowieka, niosącego blachę z przed pieca. Ten zawołał do niego po rossyjsku: „Kto nie chce pomagać, niech się wydali!“. Świadek widział następnie, jak lekarz pogotowia ratunkowego opatrywał dr. Winiarza.

Na zapytanie przewodniczącego, czy była tylko jedna osoba, która napadła na dr. Winiarza, odpowiada świadek, że widział tylko jednego mężczyznę, inni nie brali udziału.

Przew.: Czy nie próbowałeś pan człowieka, który bił dr. Winiarza, powstrzymać?

Świadek: Byłem sam w krytycznej sytuacyi; stanąłem i myślałem, co mam uczynić dalej.

Świadek zeznaje, że nie ma pojęcia dlaczego bito dr. Winiarza. Dopiero po zajściu słyszał, jakoby dr. Winiarz miał rzekomo Rusinów prowokować, ale w jego obecności dr. Winiarz ani jednego słowa o Rusinach lub do Rusinów nie powiedział.

Dr. Joachim: Czy panu kto groził lub przeszkadzał w przyjściu z pomocą dr. Winiarzowi?

Św.: Nie.

Następny świadek słuchacz Uniwersytetu Eugeniusz Semkowicz podaje, że właśnie nadszedł, jak dr. Winiarz padł na ziemię; jakiś student chciał go dalej bić. Świadek złapał za rękę tego studenta, poczem inni studenci zajęli wobec świadka groźną postawę.

Prokurator: W śledztwie powiedziałeś pan, że słyszałeś rossyjski okrzyk: „Kto chce, niech ucieka, gdyż mordowanie trwać ma cały dzień“.

Świadek: Tak jest, powiedziane to było częścią po rossyjsku, częścią po rusku.

Świadek Tomasz Paluch, portyer Uniwersytetu, podaje, że w dniu krytycznym było na Uniwersytecie całkiem spokojnie.

Przew.: Tak spokojnie, że teologowie oknem wyskakiwali.

Świadkowie student Władysław Okoński i słuchacz filozofii Władysław Nenwoński (?) zeznali, że podczas ekscesów byli tam dwaj z oskarżonych, nie mogą jednakże powiedzieć, czy brali udział w zaburzeniach.

Następnie miał być jako świadek zaprzysiężony suplent gimnazyalny Bolesław Jarwiński.

Dr. Joachim oświadcza się przeciw jego zaprzysiężeniu, powiadając, że świadek jako zwolennik stronnictwa wszechpolskiego jest nieprzyjaźnie usposobiony względem oskarżonych. Jego zeznania, zdaniem obrońcy, zasługują na tem mniejsze zaufanie, jeżeli weźmie się na uwagę pewną publikacyę pisma wydawanego przez partyę wszechpolską *Teka*, w którem w pewnym artykule pisano: „Polacy niechaj w wielkiej liczbie wstępują do armii w Austryi, Prusiech i Rossyi, niech będą oficerami, aby w swoim czasie, gdy przyjdzie do odbudowania państwa polskiego, mogli armię zrewolucyonizować“. *Słowo Polskie* sprawę tę w ten sposób komentowało, że nie jest to żadną niewiernością lub zdradą, gdyż w przeciwnym razie wszyscy polscy urzędnicy i oficerowie, którzy złożyli przysięgę wierności, byliby zdrajcami. Nie chcę atakować tego ideału, ale muszę zaprotestować przeciw temu, jeżeli złożona tu będzie przysięga, w którą świadek nie wierzy.

Obrońca następnie domaga się uchwały trybunału, czy świadek wobec przeciwieństwa politycznego do oskarżonych ma być dopuszczony do przysięgi.

Trybunał postanowił zaprzysiądz świadka.

Świadek opowiada, że w danym dniu był na Uniwersytecie, widział tam więcej niż zwykle studentów, wszyscy posiadali laski. Na jego pytanie, co to oznacza, powiedziano mu, że chodzi o demonstracyę wyborczą. Widział wtedy oskarżonego Ciapkę z Kratem i jeszcze trzecim. Fakt ten przyznaje oskarżony Ciapka.

Na tem rozprawę odroczono do dzisiaj rana.

(Sprawozdania z przebiegu dzisiejszej rozprawy przedpołudniowej z powodu przerwania się linii telefonicznej Lwów-Wiedeń nie otrzymaliśmy. *P. R.*).

OSTATNIA POCZTA.

* Organizujące się w Krakowie stronnictwo prawicy narodowej urządza pierwsze walne zgromadzenie członków w sobotę, 7 b. m., o 4 po południu. Na porządku dziennym między innemi sprawa ordynacyi wyborczej do Sejmu.

= Konferencya Wydziałów krajowych zbierze się na zaproszenie Rządu 30 b. m. w Wiedniu dla narad nad sanacyą finansów krajowych. Równocześnie z zaproszeniem na tę konferencyę Rząd wysłał do Wydziałów kwestyonarz, złożony z 47 pytań, które Rząd ze swej strony stawia, a nadto olbrzymi materyał statystyczny do przestudyowania. Oprócz delegatów Wydziałów krajowych wezmą udział w ankiecie referenci Ministerstwa skarbu i spraw wewnętrznych. Przewodniczyć będzie szef sekcyi w Min. skarbu dr. Robert Mayer, a jego zastępcą będzie szef sekcyi w temże Ministerstwie dr. August Engel.

= *Vaterland* dowiaduje się z Watykanu, że Pius X. zamierza wydać jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca nową encyklikę, która „ma służyć jako wskazówka w rozmaitych tendencyach współczesnej wiedzy“. Wedle informacyi *Polit. Corr.*, encyklika omawiać będzie współczesne prądy polityczne, filozoficzne i społeczne. Prócz tego potępi encyklika chrześciańską demokracyę we Włoszech i przypomni katolikom, że Stolicy św. przysługuje prawo pouczania w kwestyach politycznych i społecznych. Sfery watykańskie przykładają wielką wagę do nowej encykliki.

= Z Rzymu otrzymuje *Dz. Pozn.* zapewnienie, że kandydaturę księdza Krzesińskiego na Arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie uważają tam za żart niewczesny. Ojciec św., wedle tej informacyi, nie zatwierdziłby ks. Krzesińskiego, choćby on rzeczywiście był kandydatem na tron arcybiskupi w Poznaniu.

= Chicagoski *Dziennik Narodowy* donosi: Arcybiskup chicagoski, Quigley, zwoławszy do siebie profesorów parafij polskich w sprawie założenia ochronki dla dzieci polskich, zawiadomił ich, że kongregacya „De propaganda fide“ postanowiła na życzenie Papieża zamianować Polaka biskupem-sufraganem w Chicago, oraz, że biskupem będzie ten, którego wybiorą księża polscy z archidyecezyi chicagoskiej. Aby zaś sprawę tę szybko załatwić, kazał obecnym przystąpić natychmiast do głosowania kartkami. Wynik głosowania nie jest wiadomy, arcybiskup bowiem, zebrawszy kartki, oświadczył, że dopełniwszy je głosami księży nieobecnych na zebraniu, przeszle wszystko do Rzymu, gdzie sprawa rozstrzygnie się ostatecznie.

Wśród księży polskich w Chicago panuje przekonanie, że biskupem zostanie proboszcz parafii św. Trójcy, ksiądz Kazimierz Sztuczko.

= Z Petersburga donoszą do *Berl. Tagebl.*, że dopiero w tych dniach rozpoczęły się pertraktacye między rządem rossyjskim i angielskim co do zjazdu króla Edwarda z carem Mikołajem, tak, że przypuścić należy, iż zjazd tego roku nie przyjdzie do skutku.

= Ministerstwo duńskie zarządziło wydalenie wszystkich anarchistów w liczbie przeszło 4000. Są to przeważnie Rossyanie. Mają oni natychmiast opuścić granice Danii.

= O położeniu w Marokku donoszą: Liczba zwolenników nowego sułtana wzrasta z każdym dniem.

Tangierski korespondent *Koeln. Ztg.* zapewnia, iż zbrojny pochód na Casablankę nie jest przez Arabów planowany.

Temps otrzymał wiadomość z Tangeru, że walka pod Casablanką d. 3 b. m. trwała od godziny pół do 8 rano do godz. 2 po południu. Jeden strzelec został śmiertelnie zraniony. Marokkańczycy wykonali atak śpiewając psalmy. Walka toczyła się na odległość 500 metrów. W końcu Marokkańczycy cofnęli się.

= W Paryżu krążą pogłoski, że ministerstwo wojny postanowiło obsadzić wszystkie porty marokkańskie na wybrzeżu atlantyckiem. Ponadto wielka liczba wojsk kolonialnych ma być wysłana do portów marokkańskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najj. Pan w Celowcu.

Celowiec, 5 września. We wszystkich miejscowościach po drodze do Celowca ludność witała owacyjnie Najj. Pana, który przybył dla wzięcia udziału w manewrach. W Celowcu urządzono wczoraj wieczorem illuminacyę miasta, oraz serenadę i pochód z pochodniami na cześć Najj. Pana.

Kraków, 5 września. *(Tel. pryw.).* Zapowiedziane na dziś narady specyalnej komisyi i trzech sekcyj Rady miejskiej w sprawie utworzenia wielkiego Krakowa odroczono do soboty.

Wiedeń, 5 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował b. Namiestnika Galicyi, Leona hr. Pinińskiego, członkiem Trybunału państwa.

Wiedeń, 5 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował przydzielonego do galicyjskiej Rady szkolnej krajowej radcę szkolnego, dr. Alfreda Jahnera, krajowym inspektorem szkolnym.

Wiedeń, 5 września. Ministerstwo handlu wydało w zakresie pocztowej administracyi wszelkie zarządzenia, celem przeszkodzenia zawleczeniu ospy przez organa pocztowe. Zarządzono kontrolę sanitarną nad wszystkimi funkcyonaryuszami wiedeńskiej poczty, w liczbie 14 tysięcy osób.

Wiedeń, 5 września. Wczoraj wieczorem i dziś przed południem zgłoszono 3 nowe wypadki ospy.

Wenecya, 5 września. *(Ag. Stefaniego).* Od ośmiu miesięcy mieszkał na Campo Santa Maria del Guglio rossyjski hrabia Kamarowski-Pany. Przed kilku dniami przybył tu pewien człowiek, który zamieszkał w hotelu „Danieli“ i zameldował się jako Naonimow z Orła. Wczoraj rano Naominow kazał się zawieźć w gondoli do hr. Kamarowskiego i zażądał, by go do niego zaprowadzono. Służąca oświadczyła, że nie może tego uczynić, bo hrabia jeszcze śpi. Naonimowowi udało się jednak dostać do sypialni hrabiego i tam dał do niego pięć strzałów rewolwerowych. Następnie Naonimow wrócił do swego mieszkania, poczem udał się na dworzec i odjechał. Hrabiego przewieziono natychmiast do szpitala. Rany jego są ciężkie, ale życiu, zdaje się, nie grozi niebezpieczeństwo. Hrabia brał udział w wojnie rossyjsko-japońskiej. Na zapytanie konsula rossyjskiego oświadczył, że w kilku listach donoszono mu, iż jakiś Rossyanin ma przybyć do Wenecyi i zabić go, ale nie wierzył tym listom. Całe to zajście wywołało wielką sensacyę. Policya poczyniła wszelkie zarządzenia, aby ująć Naonimowa.

Haga, 5 września. Komisya dla wojny lądowej i komisya A (dla komisyi o sądach wojennych) ukończyły swe prace. Komisya A przyjęła przymusowe sądy rozjemcze 13 głosami przeciw 4 (t. j. przeciw głosom Niemiec, Austro-Węgier, Belgii i Grecyi). Szwajcarya wstrzymała się od głosowania. Przymusowe sądy rozjemcze dotyczą interpretacyi traktatów państwowych co do następujących 7 punktów listy angielskiej: ustawodawstwo o ochronie robotników, pojemność okrętów, zderzenie się okrętów na morzu, opieka nad chorymi ubogimi, konwencya co do miar i wag i literacka, spadki po zmarłych marynarzach, wreszcie wynagrodzenie pieniężne w razach, gdy uznany zostanie obowiązek wynagrodzenia.

Haga, 5 września. Według decyzyi królowej, otwarcie stanów generalnych nie odbędzie się tym razem w sali rycerskiej.

Antwerpia, 5 września. Pożar trwa dalej. Cały pułk pionierów czynny jest na miejscu pożaru. Pionierzy kopią doły, aby zapobiedz rozszerzeniu się pożaru. O północy w dwu innych miejscach również wybuchły pożary. Pożar w porcie, gdzie ładują drzewo, szerzy się dalej.

Sprawa marokkańska.

Londyn, 5 września. Do *Morning Post* donoszą z Tangeru, że Francuzi po wczorajszej walce po powrocie do Casablanki przyjęci zostali przez Hiszpanów silnym ogniem, ponieważ Hiszpanie wzięli ich za Arabów.

Londyn, 5 września. Do *Daily Telegraph* donoszą z Casablanki, że listy z Fezu przyniosły wiadomość o zamordowaniu braci Tozzi, którym przypisują winę ruiny państwa, dalej o zamordowaniu ministra spraw zagranicznych Abdel Urim ben Sliman i drugiego zastępcy sułtana w Tangerze Galama.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 5 września. *(Tel. pryw.).* P. P. S. oznajmia, że ogół członków partyi większością głosów oświadczył się przeciw dalszemu bojkotowaniu Dumy. Wobec tego partya weźmie udział w wyborach.

Przy pierwszych krokach działalności syonistów warszawskich spotkał ich zawód, ponieważ większość członków żydowskiego klubu narodowego nie zgadza się z taktyką syonistów. Zatem nie udało się syonistom skorzystać z organizacyi wspomnianego klubu dla celów swojej agitacyi.

Warszawa, 5 września. *(Tel. pryw.).* Wyznaczona dla sprawy umiastowienia teatrów komisya w Petersburgu została rozwiązana z powodu nieporozumień w jej łonie. Losy teatrów nie są więc zadecydowane.

Łódź, 5 września. *(Tel. pryw.).* Wczoraj na stacyi kolei fabryczno-łódzkiej porzucili pracę robotnicy w liczbie 100, żądając przyznania im dodatków do płac. Zarząd kolei na żądanie to nie chce się zgodzić. Strejk wywołał olbrzymi zastój na kolei fabryczno-łódzkiej, ponieważ porzucili również pracę robotnicy na stacyi Koluszki i Widzew. Zarząd postanowił wstrzymać przyjmowanie transportów. Magazyny kolejowe zamknięte, Ministerstwo komunikacyi nadesłało depeszę, żądającą wydalenia wszystkich strejkujących i przyjęcia w ich miejsce innych robotników.

Piotrków, 5 września. *(Tel. pryw.).* Po dokonaniu ścisłej rewizyi w księgarni Adolfa Pańskiego aresztowano właściciela wraz z synem jego i córką, uczenicą pensyi żeńskiej, oraz kasyerkę i subjekta księgarni.

Jarosław, 5 września. *(Tel. pryw.).* Strzałem z rewolweru odebrał sobie życie jeden z wybitnych działaczy społecznych, prezes ziemstwa gubernialnego hr. Mussin-Puszkin.

Libawa, 5 września. *(Tel. pryw.).* Jeden z główniejszych przywódców ruchu rewolucyjnego wśród Łotyszów, Eryk Rolau, po ucieczce zagranicę wrócił do Odessy, gdzie go ujęto i zkąd odstawiono go do prowincyj nadbałtyckich. W drodze usiłował uciec, lecz straż go zabiła.

Linia telefoniczna Lwów - Wiedeń w południe zepsuła się tak, iż nie mogliśmy odebrać depesz telefonicznych.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Specyalista chorób nerwowych
Dr. Świtalski
powrócił, ordynuje ul. Pańska l. 11.

Kawiarnia „Wiedeńska"
znakomita kawa.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 4 września 1907

46 — 28 — 27 — 34 — 33

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 18 września i 2 października 1907.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne
FRANCUSKIE:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.
WŁOSKIE:
L'Asino, Il Secolo XX.
ROSSYJSKIE:
Strana, Szut (humorystyczny). Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.
Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do najęcia!
ul. Asnyka Nr. 7,
1 pokój kawalerski
z osobnym wchodem i zupełnem umeblowaniem.

Futra miastowe i podróżne oraz Kolje i Kołnierze podług najnowszych fasonów — poleca MAGAZYN FUTER **Braci Krzywych**
Lwów, Akademicka 3 (obok WP. Szayera).
Materye na wierzchy w wielkim wyborze. — Wykonanie staranne. — Ceny przystępne. — Cenniki darmo i opłatnie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 września 1907.

Hotel George'a.

PP. Wł. Dobrzyński z Podola ros., W. Godlewski z Dołhego, A. Wernik z Berlina, E. Hilb z Budapesztu.

Hotel Imperial.

PP. W. hr. Raciborowski z Rossyi, W. Wiktor z Zarszyna, Z. Horodyński z Zbydniowa, St. Niezabitowski z Uherec.

Hotel Europejski.

PP. Z. Porczyński z Wołynia, M. Nicolsky z Petersburga, S. Ujejski z Zadwórza, A Sadowski z Francyi, S. Białoskórski ze Stajów, K. Weissmann z Nuszcza, W. Batko z Horodenki.

Hotel kontynentalny.

P. H. Sykora z Białkowiec.

Hotel Centralny.

PP. W. Eysmont z Borysławia, Andrzej Lunkenbein z Borysławia.

Hotel Victoria.

PP. E. Pruski z Wróblowic, R. Abgarowicz z Kołodziejówki, E. Loos z Czerniowiec, ks. J. Rudnicki z Radziwiłłowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 września

	płacą walutą koron. K h	żądają walutą koron. K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566 —	575 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103 —	110 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557 —	562 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400 —	500 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400 —	410 —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110 30	111 —
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99 —	99 70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94 90	95 60
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	99 80	100 50
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95 —	95 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97 50	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97 50	— —
4 pr. los w 56 lat	94 90	95 60
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96 80	97 50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101 —	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	— —	— —
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99 50	100 20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93 —	93 70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93 —	93 70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94 70	95 40
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93 —	93 70
„ „ „ 4 konwen.	94 30	95 —
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85 —	95 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 28	11 43
20 frankówka	19 06	19 25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251 —	253 —
„ „ „ papierowych	253 —	255 —
100 marek niemieckich	117 30	117 80

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 września 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96 25	96 45
styczeń-lipiec	96·25	96·45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·—	98·20
kwiecień-październik	98 10	98 30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	148·50	150·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	199·50	202·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	241·—	245·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	241·—	245·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·50	293 50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·55	115·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·25	96·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·35	97·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·15	115·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	461·50	463·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·60	121·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·30	96·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·40	96·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·20	97·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·70	98·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·70	98·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·70	98·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·70	98·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·70	98·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98 10	99·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·15	97·15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.60	96.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·25	114·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·70	93·90
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142 75	145·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	186 85	190·85
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	186 85	190·85
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·40	93·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·25	102·25
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·60	95·60
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·—	—·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·90	95·90
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	99·50	103·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	182·90	183·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·75	96·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	265·—	271·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269·—	275·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	97·50	98·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·—	110·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	100·—
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·45	95·45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99·75	100·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·40	100·40
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·20	98·20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·15	99·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·—	114·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113 50
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88 40	89·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·90	94·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102 50	103 50
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·50	22 50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	436·—	444·—
Clary 40 zł. m. k.	139·—	145·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	90·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·50	93 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	180·—	186·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45·60	47·60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·25	28·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	62·—	67·—
Salma 40 zł. m. k.	201·—	207·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	85·50	89 50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	299·—	300·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3355·—	3365·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	636·50	637 50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	746·—	747·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	565·—	568·70
Galic. banku hip. 200 zł.	568·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	422·75	423 75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1630·—	1640·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	538·—	539 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	239·75	240·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	240·—	241·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460·—	465·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5160·—	5190·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·—	560·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	997·—	1005·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	736·—	739·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	517·—	520·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	598·50	599 50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2630·—	2645·—
Schodnicy 500 kor.	491·—	495 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	414·—	415·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	269·—	273·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·55	240·80
Paryż za 100 franków	95·60	95·80
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·65
Włoskie banki	95·70	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·57½	95·72½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·17
20-markówka	23·47	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 70	95·90
Ruble	2·53¾	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 552/7 (6) (7096 3—3)

Na żądanie Chaji Scheiner w Tyśmienicy odbędzie się dnia 19 września 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga licytacya realności whl. 14 gminy Wiktorów składająca się z parc. 2285, 2298 i 2495/2 oraz chaty i poddasza.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3640 kor.

Najniższa cena wynosi 2426 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 27 lipca 1907.

L. cz. 17.757/07. (7129 3—3)

Ogłoszenie.

Stosownie do polecenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu l. 56641/907 poszukuje się mieszkania dla c. k. straży skarbowej we Lwowie około 34 pokoi i 16 kuchen z przynależnościami od 1 czerwca 1908 roku począwszy, na lat trzy, ewentualnie dłużej.

Mogą być także dwa mieszkania, każde około 17 pokoi, 8 kuchen.

Na żądanie czynsz płatny całorocznie z góry. Oferty pisemne uprasza się wnosić do 22 września 1907 do naczelnika Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, (plac cłowy), który udzieli na żądanie bliższych wyjaśnień.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1907.

L. cz. E. XVII. 896/6 (25) (7146 2—3)

Na żądanie Stefana, Wilhelminy i Honoraty Friedleinów w Krakowie, zastąpionych przez adwokata dr. Emilewicza w Podgórzu, odbędzie się dnia 7 października 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienym w sali Nr. II. we Lwowie licytacya następujących realności: 1. pod lk. 2692/4 l. orj. 38 Grodecka położonej, a lwh. 237/II. ks. gr. m. Lwowa objętej, 2. objętej whl. 845 II./Dz. ks. gr. m. Lwowa, 3. objętej whl. 846/II. Dz. ks. gr. m. Lwowa, 4. objętej whl. 1016/II. Dz. ks. gr. m. Lwowa, 5. objętej whl. 1119/II. Dz. ks. gr. m. Lwowa, 6. objętej whl. 1301/II. ks. gr. m. Lwowa wraz z przynależnościami, opisanemi w protokole oceniania z dnia 5 września 1906 l. cz. E. XVII. 896/6 (9).

Realność whl. 237/II. składa się z pb. lk. 2025 o powierzchni 762 m², z czego jednopiątrowy dom czynszowy murowany zajmuje 430 m², resztę zaś, t. j. 332 m² podwórze i z p. gr. lk. 4139 o powierzchni 2597 m², używanej jako sad i ogród warzywny. Realność lwh. 845 II. składa się z p. gr. lk. 4131 pastwiska o powierzchni 209 m² i z 4132/1 pastwisko o powierzchni 1180 m². Realność lwh. 486/II. składa się z p. gr. lk. 4129/2 rola i kamieniołom o powierzchni 1040 m², 4130/7 rola i kamieniołom o powierzchni 1244 m², 4132/1, pastwisko o powierzchni 320 m² i 7481/1, droga polna o powierzchni 90 m². Realność lwh. 1016/II. składa się z pgr. 4146/1 rola o powierzchni 1942 m² i 4146/2 droga o powierzchni 421 m². Realność lwh. 1119/II. składa się z pgr. lk. 4130/3 rola i kamieniołom o powierzchni 194 m², 4132/4 pastwisko o powierzchni 960 m² i 7481/2 droga polna o powierzchni 122 m². Realność lwh. 1301/II. składa się z pgr. 4138 rola o pow. 1730 m².

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione wraz z przynależytościami na 158.232 koron 68 hal.

Najniższa cena wynosi 158.232 kor. 68 hal.. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. XVII.

Wierzycielom na tych nieruchomościach ubezpieczonym zastrzeżonym zostaje ich prawo zastawu bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną. Uzyskana cena kupna rozdzieloną będzie między dotychczasowych współwłaścicieli realności stosownie do części własnością ich będących przy uwzględnieniu ciężarów te części obciążających.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1907.

L. cz. E. 1718/6 (5) (7206)

Dnia 29 sierpnia 1907 o godzinie 10 odbędzie się w tut. sądzie biuro Nr. 9 licytacya 1/4 części realności lwh. 473 kg. gk. Lisko.

Nieruchomość ta ocenioną jest na 218 koron.

Najniższa cena wynosi 145 kor. 32 hal.

Wszelkie do tej nieruchomości odnoszące się dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie, biuro Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 10 lipca 1907.

L. cz. E. 349/7 (4) (7175)

Na żądanie Salamona Katza odbędzie się dnia 17 września 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya połowy realności whl. 157 gm. Żędowice, składającej się z pola ornego obszaru 24 ar. 21 m².

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 134 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 1 sierpnia 1907.

L. cz. E. 239/7 (6) (7169)

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Jaryczowie nowym, zastąpionej przez adwokata dr. Zygmunta Lisiewicza we Lwowie, odbędzie się dnia 25 września 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya a) 1/4 części realności objętej whl. 142 ks. gr. gminy Zadwórze zobowiązanego, Andrzeja Sawczyna własnej, tudzież b) całej realności objętej lwh. 1067 ks. gr. gminy Zadwórze.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 150 kor., ad b) na 3980 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 100 kor., ad b) 2655 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Gliniany, dnia 25 lipca 1907.

L. cz. 306/7 (5) (7170)

Dnia 7 października 1907 godzina 10 rano odbędzie się licytacya 1/2 realności lwh. 467 ks. gr. gm. Kułaczkowce z przynależytościami.

Wartość szacunkowa 255 kor.
Najniższa oferta 170 kor.
Warunki, dokumenta biuro Nr. 18.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, dnia 8 sierpnia 1907.

He. 288/7 (1). (7166)

Versteigerungs-Edikt.

Zufolge Beschlusses des k. k. Handelsgerichtes in Wien vom 16 August 1907 S. 26/7 (77) gelangen am 12 September 1907 um 10 Uhr vormittags in Brody 51 Stück Nähmaschinen verschiedener Qualität und Grösse zur öffentlichen Versteigerung unter Zugrundelegung des Schätzwertes als Aufrufspreises.

Diese Gegenstände können am 12 September 1907 in der Zeit zwischen 9—10 Uhr vormittags im Locale des H. Phöbus Kapelusz besichtigt werden.

K. k. Bezirksgericht, Abteilung IV.
Brody, am 20 August 1907.

L cz. E. 532/7 (8) (7181)

Dnia 4 października 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya połowy realności obj. lwh. 452 ks. gr. gm. kat. Niegowce, składającej się z roli 35 ar. 50 m.□ Tekli Skrybalczuk własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 160 kor.

Najniższa cena wynosi 106 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 24 sierpnia 1907.

L. cz. E. 17/7 (9) (7180 1—3)

Na żądanie Friedy Rapp odbędzie się dnia 3 października 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętych lwh. 149 i 573 ks. gr. gm. Podborce.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na a to: realność whl. 149 kg. Podborce na 2980 kor., zaś realność whl. 573 kg. Podborce na 300 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 149 kwotę 1986 kor. 66 hal., zaś co do realności whl. 573 kwotę 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 19 sierpnia 1907.

L. cz. E. 1310/7 (5) (7164)

Dnia 2 października 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacya 76/120 i 14/16 z 11/120 części realności wyk. hip. 1424 gm. Brody (parterowy domek na ulicy wesołej).

Realność tę (parc. bud. i dom. z przynależytościami) oceniono na 2440 kor. 76 halerzy.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1220 kor. 38 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, 16 sierpnia 1907.

L. cz. E. 202/7 (3) (7172)

Na żądanie Iwana Żurba z Krzyweńkiego odbędzie się dnia 12 września 1907 o godz. 11 przed połud., w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. w Husiatynie licytacya 11/40 niewydzielonych części realności obj. whl. 391 ks. gr. gm. Krzyweńkie, w skład której wchodzi parc. gr. 1254 1 w niwie „młaki“.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 313 kor. 5 hal.

Najniższa cena wynosi 208 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Husiatyn, dnia 10 sierpnia 1907.

L. cz. E. 654/7 (7) (7142)

Dnia 15 października 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya połowy realności whl. 134 ks. gr. gm. Jaryczów nowy objętej, Majera Adlera własność stanowiącej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10.200 kor.

Najniższa cena wynosi 5533 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszem warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchmości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 10 lipca 1907.

L. cz. E. 1339/7 (5) (7116)

Dnia 8 października 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacya połowy realności wyk. hip. 1306 gm. Brody.

Realność tę (pusty plac przy ul. Otwartej) oceniono na 354 kor. 7½ hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 236 kor. 6 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 14 sierpnia 1907.

L. G. D. 18.993 ex 1907 (VIII.) (7183 1—3)

Obwieszczenie urzędowe.

Przy c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie (Galicya) nastąpi przeprowadzenie instalacyi ogrzewalni o niskiem ciśnieniu (Niederdruckdampfheizung) i urządzenie wentylacyi.

Celem zabezpieczenia tych robót rozpisuje się licytacyę ofertową.

Przedsiębiorcy zechcą wnieść swoje oferty zaopatrzone stemplem na 1 koronę od arkusza wraz z kwitem na złożone wadyum w wysokości 5% od sumy ofertowej najpóźniej do dnia 28 września 1907 do 12 godziny w południe na ręce naczelnictwa c. k. fabryki tytoniu w Zabłotowie.

Oferty na wewnętrznej kopercie, jako takie wyraźnie oznaczone być mają, zewnętrzna koperta zaś oznaczoną ma być adresem c. k. fabryki tytoniu w Zabłotowie.

Oferty mają się odnosić na wszelkie dostawy i roboty monterskie, nie zaś na roboty budowlane i mają być dokładnie sporządzone wedle wskazówek wspomnianej c. k. fabryki do której wnoszący oferty celem zasięgnięcia informacyi zwrócić się zechce.

Sumy końcowe w ofertach mają być w liczbach i słowach podane.

Niewyraźnie wygotowane oferty nie będą uwzględnione.

Oferenci, którzy dotychczas dla c. k. monopolu tytoniowego robót budowlanych jeszcze nie wykonywali, zechcą udokumentować ofertę świadectwami wykonanych jakichkolwiek robót budowlanych dla innych instytucyj.

C. k. Generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego zastrzega sobie bezwarunkowo wybór oferentów.

Kaucya wynosząca 10% ugodowej sumy, ma być w swojem czasie w efektach wartościowych wedle ustawy do przyjęcia się nadających złożona.

Powyż wspomniane dostawy i roboty mają być w lecie roku 1908 zupełnie ukończone.

Nadmienia się przytem, że oferentów obowiązują ogólne i specyalne warunki dostawy w które wglądnąć można w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie jako też w Departamencie budownictwa (VII. a) c. k. Generalnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego we Wiedniu.

Oferta obowiązuje oferenta od chwili wniesienia takowej aż do rozstrzygnięcia, zaś akceptowana oferta jest od czasu uwzględnienia tejże, również dla c. k. skarbu obowiązująca.

C. k. Generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego.
We Wiedniu, dnia 21 sierpnia 1907.

(7132 2—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 9 września 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kasa i towary modne damskie.

Wtorek 10 września 1907 od 10 do 12 godz.: kasa, towary korzenne, resztki sukna i rymarskie wyroby, oraz perfumerya.

Środa 11 września 1907 od 10 do 12 godz.: fortepian, meble i towary korzenne.

Czwartek 12 września 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kosztowności, obrazy i dywany.

Piątek 13 września 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, gramofon i 100 płytek itp.

Sobota 14 września 1907 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 1 września 1907.

L. 2069. (7189)

Ogłoszenie.

„Gmina miasta Mielca zamierza budować wiertnicze studnie dla uzyskania dobrej źródlanej wody.

Mający chęć wzięcia w przedsiębiorstwo budowę tychże, a to technicy lub inni uzdolnieni znawcy zechcą się zgłosić do dnia 25 września 1907 r. przez podanie bliższych swych warunków i przedłożenie świadectw z budowy takich studzien.

Mielec, dnia 30 sierpnia 1907.

L. cz. E. 1845/7 (5) (7143)

Dnia 18 października 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya części realności whl. 502 ks. gr. gm. Jaryczów nowy zajętej, Chaima Dawida Steinera własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi 933 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszem warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumnta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości

nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 12 sierpnia 1907.

L. cz. E. 345/7 (5) (7205)

Dnia 11 września 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Lubaczowie licytacya 3/4 części z 1/4 części realności whl. obj. whl. 396, 1/4 części z 1/4 części realności whl. 396, tudzież 3/4 i 1/4 części z połowy realności 1058 gm. Basznia wraz z jedną chałupą wiejską i z zabudowaniami gospodarczemi.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione whl. 396 na 295 kor., whl. 1058 gminy Basznia na 100 koron i składają się z gruntów wiejskich 1 morg obszaru.

Najniższa cena wynosi co do części whl. 396, 196 kor. 75 hal., zaś co do części whl. 1058, 75 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lubaczów, dnia 3 lipca 1907.

L. cz. E. 127/7 (9) (7207)

Na żądanie Heleny Ławrowskiej odbędzie się dnia 12 września 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Niepołomicach licytacya realności whl. 135 gm. kat. Wola batorska.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 2000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niepołomice, dnia 21 sierpnia 1907.

L. cz. E. 533/7 (3) (7071)

Na żądanie Wincentego Buczkowskiego do rąk Jana Buczkowskiego w Tarnopolu odbędzie się dnia 10 października 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya 1/6 części realności whl. 337 ks. gr. gm. Baworów stanowiącej.

Ta część realności jest oceniona na 400 koron.

Najniższa cena wynosi 266 koron 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikulińce, dnia 22 sierpnia 1907.

Konkursa.

L. Praes. 3197/7 (7128 3—3)

Konkurs.

Na posadę radcy sądu krajowego przy sądzie krajowym w Krakowie ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 20 września 1907.

Podania należy wnosić w drodze przepisanej do podpisanego Prezydyum.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego.
Kraków, dnia 30 sierpnia 1907.

Kuratele.

L. cz. L. I. 6/7 (7098 2—3)

Za marnotrawną uznano Annę Fąfrowiczową w Szaflarach.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Fąfrowicza w Szaflarach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 30 lipca 1907.

L. cz. P. VI 190/6 (7120 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Iwana Jaremycza z Jaworówki.

Kuratorem jego ustanowiono Teodora Tymkowa w Jaworówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 19 czerwca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 112. (7148 2—3)

OGŁOSZENIE.

W c. k. szkole położnych we Lwowie (gmach szpitala krajowego i powszechnego) rozpoczną się wpisy kandydatek do tej szkoły w dniu 7 października i trwać będą aż do 14 października b. r. włącznie.

Warunki przyjęcia do tej szkoły są następujące:

1. Na kurs dla położnych mogą być przyjęte niewiasty, które nie przekroczyły jeszcze 40 roku życia, a jeżeli są niezamężne już ukończyły 24 rok życia.

2. Kandydatki winny w powyżej oznaczonym terminie osobiście się zgłosić w kancelaryi c. k. profesora tej szkoły i przedłożyć:

a) metrykę chrztu lub metrykę urodzenia, ewentualnie metrykę ślubu, lub jeżeli są wdowami, świadectwo śmierci męża.

b) certyfikat przenależności,

c) świadectwo moralności, potwierdzone przez władzę właściwą,

d) dowód znajomości czytania i pisania w języku polskim lub niemieckim,

e) świadectwo zdrowia i uzdolnienia fizycznego, wydane przez lekarza urzędowego przynależnej władzy politycznej,

f) świadectwo szczepienia ochronnego od ospy, względnie rewakcynacyi.

Z Dyrekcyi c. k. szkoły położnych.
Lwów, dnia 3 września 1907.

L. 108.660

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo uchylając swe obwieszczenie z 7 sierpnia 1907 l. 97.613, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 24 sierpnia 1907 l. 32263/4629 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń z następujących powiatów: Bihač, B. Dubica, B. Gradiška, B. Novi, Cazin, Dervent, Ključ, Krupa, L. Banjaluka, Liwno, Priedor, Prjanvor, Šanskimost. Tešanj, Varcar Vakuf, Zupanjac i Zvornik.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym, obowiązują i nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenie niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje od 3 września 1907, karane będą według ustawy z 24 maja 1882 (Nr. 51 Dz. p. p.).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, 3. września 1907.

L. cz. C. III. 386/7 (1) (7165)

Edykt.

Przeciw Salomonowi Singerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Freidę Kienbein pozew uznanie pretensyi 150 kor. i 200 kor. za zgasłe.

Rozprawa odbędzie się 26 września 1907 godz. 8 rano w sali 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Grossa w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brody, dnia 26 sierpnia 1907.

L. cz. C. VI. 268/7 (3) (7162)

Edykt.

Przeciw spadkobiercom błp. Ozyasza Münza, a to Nechemiaszowi, Elce, Chanie, Idzie i Eliaszowi Majerowi 2 im. Münzom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Breinę Goldberg z Łęgów lisiatyckich pozew o uznanie, że Ozyasz Münz zeznał na rzecz powódki cesyę wierzytelności 150 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 27 września 1907 o godz. 10 przed południem w tym sądzie sala 36.

Celem strzeżenia praw powyżej wymienionych pozwanych ustanawia się pana dr. Salomona Sternhella adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stryj, dnia 5 lipca 1907.

L. cz. Cw. 2004/7 (1) (7160)

Edykt.

Przeciw Joelowi Schimmermann, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Samuela Jussa pozew o nakaz zapłaty sumy wekslowej 800 koron.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Aichmüllera adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stryj, dnia 21 sierpnia 1907.

L. cz. C. IV. 432/7 (1) (7163)

Edykt.

Przeciw Janowi Kilianowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Feliksę Stanosową w Skrzyszowie pozew o zapłatę 400 kor zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa do ustnej rozprawy na dzień 21 września 1907 o godzinie 10 i pół przed południem.

Celem strzeżenia praw Jana Kiliana ustanawia się pana adw. dr. Mütza w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 24 sierpnia 1907.

L. cz. Dz. hip. 956/7 (7182)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Zbarażu w celu doręczenia tus. uchwał tabularnych mianowicie z 25 maja l. 995 Eugeniuszowi Ozimina, 23 grudnia l. 2181 Teodorowi Mielnik, 14 października l. 1725 Szymonowi Chmielowskiemu, 11 października l. 1731 Krystynie Zasłockiej, 23 października l. 1844 Chaji Weinsaft, 29 października l. 1849 Motrze Reźnik, 28 października l. 1846 Dmytrowi Kozub, 18 września l. 1605 Bartłomiejowi Andrzejowskiemu, 2 października l. 1686 Julii Górnik, 17 listopada l. 1969 Maryi Balant, 22 grudnia l. 2159 Semenowi Lityńskiemu, 20 grudnia l. 2130 Elżbiecie Kominek, 11 grudnia l. 2084 Annie Frydel, 14 listopada l. 1944 Ignacemu Lisowskiemu, 3 października l. 1694 Pawłowi Słomińskiemu, 26 października l. 1823 z roku 1905 Jakóbowi Landes, 2 kwietnia l. 316 Kościowi Budnik, 6 lipca l. 1184 Hryhorowi Harmatiuk, 9 marca l. 375 Ahafii Napopowicz, 26 lutego l. 289 Eisikowi Somerstein, 28 lutego l. 306 Józefowi Ogonowskiemu, 22 stycznia l. 116 Annie Sawczuk, 15 lutego l. 227 Aftanazemu i Katarzynie Leszczyńskim, 14 marca l. 408 Efroimowi Hersch Penzias, 22 września l. 1562 Jaśkowi Bednarczukowi, 9 stycznia l. 112 Józefie Biłowus, 25 marca l. 509 Lisie i Maryem Chaji Fleischfarb, 13 marca l. 399 Michałowi i Maryi Gargulińskim, 2 stycznia l. 4 Katarzynie ze Świderskich Malickiej, 1 marca l. 310 Breinie Esterze zam. Luftig, Selde Magerer, Jakóbowi Leib Magerer, 1 czerwca l. 940 Szymonowi i Pawlinie Gumiennym, 13 kwietnia l. 648 Maryi Osyka, 10 kwietnia l. 682 Grzegorzowi Kuśnierz, 10 lutego l. 204 Iwanowi Bojko, 17 maja l. 849 Iwanowi Pastuszeńko, 22 sierpnia l. 1417 Mojżeszowi Friedmann, 25 maja l. 509 Scheindli Sarze Fleischfarb, 8 marca l. 367 Menaschemu Falk, 12 marca l. 394 Andruchowi i Mikołajowi Człowieczek, 12 marca l. 389 Tekli Pochylskiej, 24 lutego l. 275 Michałowi Kozłowskiemu, 7 marca l. 359 Pawłowi Dziebluk, 16 marca l. 438 Wasylowi Lewkowicz, 28 maja l. 921 Eudokii Tełewiak, 4 czerwca l. 950 Ludwikowi Szyszka, 29 listopada l. 2142 Barbarze Skiba, 24 maja l. 895 Jakóbowi Kinach, 5 maja l. 776 Łukaszowi Kaliniewicz, 23 kwietnia l. 695 Marcie Lewkowicz, 10 kwietnia l. 636 Aleksandrowi Feszczuk, 31 stycznia l. 159 Janowi Rydz i z 24 marca l. 505 z roku 1906 Antoniemu Żyła dla niewiadomego miejsca pobytu tychże ustanowił kuratorem ad actum dr. Józefa Kossera, adw. w Zbarażu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zbaraż, dnia 7 czerwca 1907.

L. cz. C. VIII. 536/7 (3) (7185)

Edykt.

Przeciw Maryi z Badenfeldów Gizowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Fwowie przez Wolfa Kaufmana kupca we Lwowie pozew o zniesienie współwłasności realności objętej whl. 587 II. dz. ks. gr. gm. m. l. konkr. 205 2/4 zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 4 września 1907 przed południem godzina 9 sala 5.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana adw. dr. Oskara Henryka 2 im. Grossa we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie, na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VIII.
Lwów, dnia 26 sierpnia 1907.

L. cz. C. I. 233/7 (1) (7174)

Przeciw nieobecnemu Wojciechowi Miałszygroszowi młodszemu synowi Franka przedtem w Nastasowie wniosła nieukonstytuowana fundacya mszalna imienia ś. p. Michała Sikorskiego przy rz. kat. kościele parafialnym w Nastasowie przez c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie pozew o zapłatę 400 kor.

Rozprawa odbędzie się dnia 10 września 1907 o godz. 11 rano w biurze Nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Hryńko Pyndus w Nastasowie, będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mikulińce, dnia 15 sierpnia 1907.

L. cz. C. II. 125/7 (1) (7202)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Maryanny Czerwonkowej i niewiadomemu Michałowi Czerwonce, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Franciszka Czerwonkę w dniu 3 sierpnia 1907 C. II. 125/7 pozew o uznanie własności połowy realności lwh. 526 gm. Brzyska wola.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin na dzień 10 września 1907 o 8 godzinie rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnych, ustanawia się adw. dr. Gołąba w Leżajsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Leżajsk, dnia 6 sierpnia 1907.

L. cz. C. I. 164/7 (1) (7177)

Edykt.

Przeciw Maryi zam. Koberskiej i Naści vel Nastce Szczerbiak vel. Szczyrbiak, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radymnie przez Fedka Szczerbiaka w Łazach pozew o uznanie własności 1/4 i 1/4 części realności lwh. 510 oraz 1/4 i 1/4 części realności, lwh. 512 ks. gr. gm. kat. Łazy zpn.

Na podstawie pozwu została audyencya do ustnej rozprawy w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w biurze Nr. 8 na dzień 24 września 1907 godzinę 9 rano wyznaczoną.

Celem strzeżenia praw Maryi zam. Koberskiej i Naści vel Nastki Szczerbiak vel Szczyrbiak ustanawia się pana Iwana Workuna wójta w Łazach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radymno, dnia 19 sierpnia 1907.

L. cz. C. II. 98/7 (2) (7173)

Edykt.

Przeciw niewiadomej z pobytu Maryannie Janoszównie z Porąbki, wniósł w podpisanym sądzie Jan Konior z Porąbki pozew o 298 koron 02 halerze zpn.

Rozprawę wyznaczono na dzień 14 września 1907 godzinę 9 rano.

Kuratorem Maryanny Janyszównej ustanowiono Jana Gałuszkę wójta w Porąbce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kęty, dnia 20 lipca 1907.

L. cz. C. II. 150/7 (1) (7203)

Przeciw Wawrzyńcowi Gajowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Macieja Stopyrę 27 sierpnia 1907 C. II. 150/7 (1) pozew o 300 koron zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin na dzień 6 września 1907 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnego, ustanawia się pana adw. dr. Gołąba w Leżajsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsko, dnia 27 sierpnia 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 169/7 stow. II. 1615 (7108)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Dobropole.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Dobropolu. Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 28 października 1906.

Celem spółki jest: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków Spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Zarząd: Jan Znamirowski jako przełożony, Bazyli Witwicki jako zastępca.

Teodor Czajkowski syn Bazylego, Jan Cieliński syn Irachmy, Jan Węgrzynowski jako członkowie wszyscy w Dobropolu.

Podpis firmy (F. Z.): następywać będzie w ten sposób, iż pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia na budynku urzędu gminnego następywać będą.

Udziały członków: jeden udział wynosi dziesięć koron.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Ogłoszenia będą podpisywane przez przełożonego zarządu.

Data wpisu: 13 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 11 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 248/7 Rg. C. I. 10 (7106)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza niniejszem, że prowadzącemu rejestr handlowy polecono, aby wpisał w rejestr Spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (Rg. C.) zawiązaną w dniu 23 listopada 1906 na podstawie kontraktu aktem notaryalnym z daty Przemyśl 23 listopada 1906. Lr. 14852 zdziałanego Spółkę pod firmą: Wapiennik niżniowski Meisnera i Gottfrieda, Spółka z ograniczoną poręką z siedzibą Niżniów. — Przedmiotem przedsiębiorstwa jest łamanie i eksploatacya kamienia wapiennego, wypalanie tegoż kamienia na wapno lub przetwarzanie go na inne materyały lub cele przemysłowe i handel tymże kamieniem w stanie naturalnym, wypalonym lub przetworzonym. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 35000 kor. (Trzydzieści pięć tysięcy koron). Wysokość uiszczonych wpłat: Karol Meissner wpłacił na kapitał zakładowy gotówką 10000 kor., a Szymon Gottfried kwotę 25000 kor. Spółka jest ograniczoną co do czasu istnienia po dzień 31 grudnia 1931. Zawiadowcami ustanowieni zostali Karol Meissner, budowniczy we Lwowie i Szymon Gottfried kupiec w Przemyślu. — Do zastępstwa spółki na zewnątrz a więc i do podpisywania firmy uprawnieni są Karol Meissner i Szymon Gottfried komulatywnie w ten sposób, że pod firmą wpisaną lub stampilią położą swoje podpisy. — Dzień wpisu 14 maja 1907.

Stanisławów, 14 maja 1907.

L. cz. Firm. 447/7 Oddz. A. (7032)

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego dla firmy spółkowej Oddział A.

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Spiegel & Wagenberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel hurtowny i detajliczny żelazem.

Forma spółki jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G): Markus Leib Spiegel kupiec w Staruni i Anczel Wagenberg kupiec w Kołomyi.

Do zastępstwa i podpisywania firmy upoważnieni tylko obydwaj spólnicy razem.

Podpis firmy (F. Z.) uskuteczniają spólnicy w ten sposób, że pod wyciśniętem pieczęcią brzmieniem firmy, podpisze każdy z nich swe nazwisko „Spiegel Wagenberg“.

Data wpisu: 25 lipca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział II.

Kołomyja, dnia 24 lipca 1907.

Ч. сп. Firm. 320/7 Stow. I. 301 (6951)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Лімна.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Лімні, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Члени дирекциї виступили: Іван Петришак, Косьма Яворскій, Василь Бурак, Семен Лило члени заряду і О. Теофан Величко, настоятель заряду.

Члени дирекциї вибрані: На загальних зборах відбутих дня 14 цьвітня 1907 вибрано О. Петра Крупского, гр. кят. пароха в Лімні, яко настоятела, Иосифата Цюпу, Федя Жук, Иосифа Дністран і Гриця Онищко, рільників в Лімні, яко членів заряду.

Дата впису: 30 липня 1907.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ V.

Самбір, 29 липня 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	przych. o g.	
12·20	—		z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—		z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10		z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20		z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25		z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29		z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00		z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05		z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22		z Jaworowa.
8·55	—		z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05		z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	10·30		z Sianek, Sambora.
—	11·50		z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00		z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40		z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10		z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55		z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—		z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—		z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51		z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55		z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50		z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00		z Jaworowa.
—	5·25		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40		z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00		z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20		z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30		z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50		z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	odch. o g.	
12·45	—		do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—		do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45		do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00		do Sambora, Sianek.
—	6·10		do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12		do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20		do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58		do Jaworowa.
—	7·30		do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—		do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40		do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05		do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20		do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45		do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05		do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—		do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—		do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36		do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25		do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—		do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05		do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30		do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50		do Stanisławowa.
—	6·15		do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25		do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30		do Jaworowa.
—	7·00		do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—		do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10		do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20		do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40		do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51		do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00		do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu. Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15		do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30		Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po połudn. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne
OGRZEWANIE
wszelkich systemów
i WENTYLACYE.
Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Źródło owoców. Brzoskwinie K. 4·—, winogrona 4·40 K., gruszki, jabłka, śliwki osobno lub zmieszane 3·50 K., melony ananasowe i turkestańskie 3·— K. w paczkach 5 kg. wysyła opłatnie za zaliczką **Ant. Jos. Strodl**, właściciel winnic. **Fehér-templom, Węgry.**

Korespondentka polsko-niemiecka, pisząca na maszynie, z kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady. Może być u adwokata. „Posada" poste rest.

Emaliowane naczynia, wszelkie przybory kuchenne oraz kompletne wyprawy
poleca
Fr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal.,
Lwów, Rynek 45.

Kredyt osobisty.
Bez pośrednictwa i wydatków informacyjnych osobom wszystkich stanów także paniom na 4% bez ręczycieli. Spłata 4 korony miesięcznie. Także pożyczki hipoteczne. Allgemeines Kreditverkehrs-Institut Budapest, Kerepesi-ut 86. Marka zwrotna.

Kawy
najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Słabość męską skutki szczególniej tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana **Dra Retau'a Ochrona własna.** Cena wydania polskiego 2 kor. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką odzyskali. Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę w kopercie franko przez **Magazyn Wydawnictwa R. F. BIEREY w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumark 21 (w Niemczech).**

Teatr Rozmaitości. **„DEPENDANCE BRISTOL"** codziennie przedstawienie pierwszorzędnych artystów. Senzacyjny program familijny. **Początek o godzinie 8·30.**

Sztuczne nawozy

najtaniej i najpewniej u źródła

Pierwsze galicyjskie
Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego
Lwów, Akademicka 8.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowano-okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością **45—60 i 90 dni.**

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie.

L. 72.904/3. (7184 1—2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu, na podstawie wnieść się mających ofert pisemnych, za sumę ryczałtową, wykonanie warstatów dla montowania wozów z robotami ubocznemi (z wykluczeniem dostawy konstrukcyi żelaznej dachowej) na dworcu kolejowym we Lwowie.

Koszta robót za ryczałtową sumę oddać się mających wynoszą 221.900 koron.

Oferenci winni złożyć swoje oferty na podstawie postanowień o wnoszeniu ofert, tudzież projektu z przedmiarami, oraz cennika robót, jakoteż ogólnych i szczegółowych warunków budowy, które to alegata można przeglądnąć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie w oddziale dla utrzymania i budowy kolei, II. piętro drzwi l. 204, gdzie też na żądanie otrzymać można formularz oferty.

Pisemne oferty na powyższe roboty zaopatrzone przepisanymi stemplami należy wnieść najpóźniej do 12-tej godziny w południe dnia 14 września 1907 r. do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie z napisem na kopercie „Oferta na budowę warsztatów do montowania wozów na dworcu kolejowym we Lwowie".

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 września 1907 o godzinie 11-tej przed południem w sali l. 203 na II. piętrze w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Oferentom wolno być obecnymi przy otwarciu ofert.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia lub nie przyjęcia wniesionych należycie stylizowanych a nawet odrzucenia wszystkich wniesionych ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

We Lwowie, w sierpniu 1907.

1907. **Rok IX.**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik literacko-nutowy

poświęcony celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper, operetek oraz muzyka dla młodzieży i dzieci.

Każdy utwór drukuje się w oddzielnej okładce.

W dziale literackim liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi kwartalnie 4 K., półrocznie 8 K., rocznie 16 K.

Premia dla rocznych abonentów:

a) Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty, wartości rb. 1 kop. 25, albo za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50 SŁYNNĄ METODĘ LESZETYCKIEGO
(Na przesyłkę premium kop. 30.)

b) Jako nadzwyczajne premium przeznacza się

PIANINO do wyboru z fabryk krajowych w cenie 450 rubli

dla każdego tysiąca abonentów.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego trzy ostatnie cyfry będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej 188 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego (losowanie w czerwcu 1907 roku).

Kwity abonentom zamiejscowym będą wysyłane wprost przez księgarnie, gdzie wnieśli pieniądze.

Adres redakcyi: **Warszawa, Warecka 15.** Redaktor i wydawca **Leon Chojecki.**

Agencya na Galicyę we Lwowie u St. Sokołowskiego
Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.